



Szkoła z pasją

WYZWANIA JEZUICKIEJ EDUKACJI
WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ

POSTAWIĆ NA MAGIS
WŁADYSŁAW KUBIK SJ

NATIVITY ZAWSZE W SERCU
TOMASZ NOGAJ SJ

NAUCZANIE W PAŃSTWIE ŚRODKA
JAROSŁAW DURAJ SJ

JEZUICKI

Nasze Wiadomości

ih̄s
c̄

Grudzień
38 (2) 2010

Ogólnie

- 4 Wyzwania jezuickiej edukacji
Wojciech Żmudziński SJ
- 8 Katecheta dzisiaj
Maciej Szczęsny SJ

Historia

- 10 Historia edukacji jezuickiej
Przemysław Wysogład SJ
- 16 Szkoła Wielkich Polaków
Ludwik Grzebień SJ
- 20 Misja Ryłły
Artur Kania SJ
- 22 Postawić na *Magis*
Władysław Kubik SJ

Współcześnie

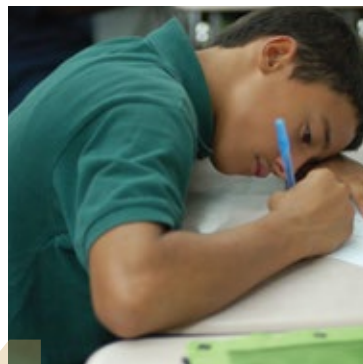
- 26 Ignatianum dzisiaj
Aleksandra Socha
- 28 Szkoła, która dobrze uczy
Marek Grembka
- 32 Collegium Bobolanum
Zbigniew Kubacki SJ
- 36 Fotoreportaż Gdynia
Grzegorz Łojtek SJ
Wojciech Bojanowski SJ

Świat

- 40 Nativity
Jack Podsiadło SJ
- 45 Nativity zawsze w sercu
Tomasz Nogaj SJ
- 48 Nauczanie w Państwie Środka
Jarosław Duraj SJ
- 51 Jezuita in english?
Paweł Bucki SJ

Jezuici - Nasze Wiadomości, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, email: naszewiadomosci@jezuici.pl;

Red. nacz.: Wojciech Werhun SJ, **zast. red. nacz.** Grzegorz Kisiel SJ, **red. tech.:** Eryk Gumulak SJ, **red. art.:** Przemysław Wysogład SJ, **redakcja:** Andrzej Hołowiński SJ, Grzegorz Łojtek SJ; **korekta:** Małgorzata Zając, Grażyna Berger; **kurator:** Stanisław Jopek SJ; nakład: 4000 egz.; na okładce: fot. Przemysław Wysogład SJ; reklamy szkół: Kamil Rogalski SJ, Mateusz Orłowski SJ;



4 Wyzwania jezuickiej edukacji

Wojciech Żmudziński SJ



22 Postawić na *Magis*

Władysław Kubik SJ



40 Nativity

Jack Podsiadło SJ



Jezuici edytorial

Drodzy czytelnicy!

Wszyscy doskonale czujemy jak ważną i delikatną sferą szeroko rozumianego społeczeństwa jest edukacja. To tam niejako ważą się losy przyszłości naszego Świata, tam konstytuuje się wypadkowa kierunku, w jakim, powiedzmy sobie szczerze, cała ludzkość będzie podążać. Dzisiejsza metoda i treść nauczania kładzie fundament pod Świat, jaki zastaniemy za 30 – 40 lat, który z kolei utworzy nowy model edukacji, itd. Pojawia się pytanie: *Jaki to będzie Świat?*

Nasz założyciel, święty ojciec Ignacy, był człowiekiem patrzącym perspektywnie. Miał nieustannie przed oczami cel - szukanie większej chwały Bożej - i nie pozwalał sobie na jakiegokolwiek działanie, które nie przybliżałoby świata do Zbawienia. Jezuici czując, że nie oni lecz kolejne pokolenia będą zmieniać świat, szybko, bo już 8 lat po założeniu zakonu, rozpoczęli na całym świecie potężne dzieło edukacji.

Trwa ono do dziś i ma swój konkretny model. Zachęcam do lektury artykułu pt. *Wyzwania Jezuickiej Edukacji* o. Wojciecha Żmudzińskiego SJ, byłego dyrektora Gimnazjum i Liceum Jezuitów w Gdyni, który z własnego doświadczenia duchowo-

ści ignacjańskiej oraz prowadzenia szkoły opowiada o celach i wyznacznikach tejże edukacji.

Szczególnie zachęcam do zapoznania się ze współczesnymi jezuickimi dziełami, poświęconymi edukacji w Polsce i na świecie. Przedstawiamy Państwu dwie nasze uczelnie wyższe: *Ignatianum* w Krakowie i *Bobolanum* w Warszawie oraz dwa gimnazjalno-licealne zespoły szkół: w Nowym Sączu i Gdyni, które na różnych poziomach realizują wspólny, jezuicki model nauczania. Bardzo ciekawa jest część poświęcona naszym dziełom prowadzonym za granicą, gdzie nasi współpracownicy mierzą się z wyzwaniem kulturowymi oraz bolesnymi różnicami społeczno-rasowymi, o czym pisze w swoim artykule misjonarz w Chinach o. Jarosław Duraj SJ.

Niech podczas tej lektury towarzyszy Państwu obraz jezuity, który idąc za Jezusem *zadowala się tym samym pożywieniem, co On, tym samym napojem i odzieżą. Który pracując za dnia, a czuwając w nocy, stanie się uczestnikiem Jego zwycięstwa, jak był uczestnikiem Jego trudów.* (ĆD 93)

Zachęcam do lektury

Wojciech Żmudziński SJ

Wyzwania jezuickiej edukacji

Wojciech Żmudziński SJ

Gdy rozpoczynałem moją pracę jako dyrektor Gimnazjum i Liceum Jezuitów w Gdyni, postanowiłem zadzwonić do rodziców piątki uczniów. Chciałem im powiedzieć, że jestem dumny z ich dzieci, gdyż dzielnie reprezentowały szkołę podczas ważnej uroczystości. Podniosłem słuchawkę i wykręciłem pierwszy numer.

- Dzień dobry, mówi dyrektor Gimnazjum Jezuitów, czy rozmawiam z panią Kowalską?

Po drugiej stronie słuchawki zaległa cisza. Po chwili usłyszałem przerażony głos matki:

- Co się stało? Mogę w każdej chwili przyjechać...

sobie rady z dzieckiem, jedynie nieliczni podjęli wyzwanie. Jednak ci, którzy zadali sobie trud przekazywania rodzicom dobrych wieści, szybko zorientowali się, że zmieniają szkołę bardziej niż jakakolwiek reforma.

Troska o ucznia w jezuickiej szkole wyraża się przede wszystkim w dostrzeganiu jego potencjału. Polega głównie na wzmacnianiu jego pozytywnych zachowań, a nie na ganieniu za porażki. Tworzenie klimatu

...ci, którzy zadali sobie trud przekazywania rodzicom dobrych wieści, szybko zorientowali się, że zmieniają szkołę bardziej niż jakakolwiek reforma.

Klimat pełen życzliwości i wiary w ucznia

Mogłem spodziewać się takiej reakcji matki, bo gdy dyrektor szkoły dzwoni do rodziców, to oznacza, że z dzieckiem jest jakiś problem. Tak zostaliśmy przyzwyczajeni przez lata. Postanowiłem to zmienić i nie ograniczając się do sporadycznych telefonów, które podnosiły poziom adrenalin rodziców, zacząłem pisać listy.

Mimo moich prośb skierowanych do wychowawców, by zaczęli kontaktować się z rodzicami nie tylko wtedy, gdy nie dają

motywującego do nauki i pomaganie uczniowi, by odnalazł w sobie mocne strony, jest jednym z charakterystycznych elementów jezuickiego wychowania. Klimat pełen życzliwości i wiary w ucznia, daleko więcej go kształtuje niż najlepszy program wychowawczy spisany na papierze i realizowany w ramach godzin będących do dyspozycji wychowawcy klasy.

Opublikowany w 1986 roku dokument *Charakterystyczne cechy jezuickiego wychowania* wymienia wszystkie kluczowe

elementy, jakie składają się na specyfikę wychowania w szkołach prowadzonych przez jezuitów. Nie zamierzam ich wszystkich wymienić, zwrócę jednak uwagę na kilka ważnych cech, które próbowałem promować podczas mojej pracy w szkole jako nauczyciel, wychowawca i dyrektor.

Świadectwo maturalne to za mało

Przywiązywałem szczególną wagę do tego, by uczniowie ostatniej klasy liceum pracowali nad własną filozofią życia, by spisali to, co jest dla nich w życiu najważniejsze, w co wierzą i jakie wartości będą nimi kierowały przez kolejne lata ich życia.

Uważam, że trzeba żyć tak, jakby się było przygotowanym na odejście – pisze w swojej sześciostronicowej filozofii życia Agata. Natomiast Agnieszka twierdzi, że trzeba cieszyć się z tego, co się ma i co się nam w życiu przydarza. Obojętnie czy są to dobre czy gorsze wydarzenia, trzeba czerpać z nich mądrość. Maciej zwierza się: Życie zdążyło już mnie odrobinę doświadczyć, choć nijak ma się to do dramatów niektórych ludzi. Przekonałem się, że silna wola czyni



O. Pedro Arrupe SJ, fot. z archiwum Nativity Mission Center

nią filozofią życia, z przemyślanym i prze-mo-dlonym własnym, życiowym *credo*.

Ukształtowana, własna filozofia życia pomaga nauczycielom i uczniom w podejmowaniu przemyślanych decyzji, ale również otwiera na ludzi o innych poglądach, bo ktoś, kto wie, kim jest, nie lęka się sporów i potrafi logicznie uzasadniać swoje stanowisko.

Nauka spierania się i refleksji

Nauka elokwencji i toczenia sporów, która zajmowała w historii jezuickiej edukacji szczególne miejsce, niestety dzisiaj

Sercem jezuickiej metody nauczania jest pogłębiona refleksja nad tym, co uczniowie poznają, czym żyją i czego doświadczają...

cuda. Ilona konstatuje, że trzeba uczyć się na własnych błędach, Łukasz dochodzi do wniosku, że skoro istnieje, musi być w tym jakiś cel i kończy swoją filozofię życia słowami: sensem życia jest robienie tego, czego nie jest w stanie robić żaden inny człowiek, zauważać to, co się robi i dostrzegać, kim się dzięki temu jest.

Rozdając uczniom świadectwa maturalne, byłem pewien, że są dumni nie tylko z wysokich ocen, ale również z tego, że wkraczają w dorosłe życie z jasno określo-

zaniem, powraca do klas. Uczniowie prowadzą dyskusje i zmagają się na lekcjach z pytaniami, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

Uczniowskie debaty i zespołowa praca nad życiowymi dylematami, jakie promowałem w Liceum Jezuitów, uczą między innymi umiejętności argumentowania, opierania własnego stanowiska na istotnych wartościach oraz brania pod uwagę możliwych konsekwencji własnych decyzji. Uczniowie spierając się, kształtują swoją

hierarchię wartości, stają się bardziej świadomi własnej tożsamości, a jednocześnie nie boją się otwartości na różnorodność światopoglądową i kulturową.

Sercem jezuickiej metody nauczania jest pogłębiona refleksja nad tym, co uczniowie poznają, czym żyją i czego doświadczają, pochylenie się nad znaczeniem i przydatnością tego, czego się uczą. Gdy poznawane treści nabierają głębokiego sensu w codziennym życiu ucznia, stają się dla niego zadaniem, które chętnie podejmuje i które często staje się jego życiową pasją.

O wiele ważniejsze w jezuickim nauczaniu są pytania niż odpowiedzi. Umiejętność

chętnych. Niemal wszyscy chcą jechać. Nie boimy się stawiania trudnych pytań i pozostawiania ich sam na sam z Bogiem. Te szczególne rekolekcje, o których mówi się, że ich przebieg objęty jest tajemnicą, łączą doświadczenie dialogu zarówno z Bogiem jak i z człowiekiem. Dajemy uczniom czas na refleksję i na wspólną rozmowę. Ci, którzy wzięli w nich udział, nie opowiadają o swoich przeżyciach dlatego, że ktoś im zakazał. Nie rozmawiają z rówieśnikami o rekolekcjach, bo nie da się zrelacjonować ani głębokich poruszeń wewnętrznych, ani poruszających słów usłysanych od kolegów i koleżanek.

Staralem się zawsze ukazywać uczniom świat, który nie dzieli się na to co duchowe i mniej duchowe, na to co Boże i na to co ludzkie. Zwracałem im uwagę na harmonię w świecie, w którym nie da się mówić w sposób wartościowy o codzienności, nie biorąc pod uwagę misternego planu Boga. Rozmawiając o trudnych sytuacjach, jakich w szkole nie brakuje, mobilizowałem ich do szukania pozytywnych stron każdego wydarzenia, nawet tragicznego, bo wszystko, co się dzieje, może być okazją, wyzwaniem. Święty Ignacy chciał, byśmy tak spoglądali na rzeczywistość. Przypomni mi o tym ostatnio dziesięcioletni chłopiec spod Tarnobrzega, którego zaprosiliśmy w wakacje do gdyńskiej szkoły. Jego dom zalała powódź. Nie miał już do czego wracać.

– Dziękuję Bogu za tę powódź – powiedział, któregoś dnia.

– Co ty mówisz? – zdziwiłem się.

– Proszę ojca, gdyby nie ta powódź, nie mógłbym przyjechać nad morze. A najważniejsze, że dzięki tej powodzi moi rodzice, którzy byli rozwiedzeni, są znowu razem.

Cele jezuickiej edukacji

Jezuitom chodzi o to, aby młodzi ludzie doznawali zachwyty w poznawaniu świata, aby byli wolni i dokonywali świadomych wyborów, by byli otwarci na zmiany, po-



ich zadawania świadczy o pedagogicznym profesjonalizmie nauczyciela.

Na pytanie, jakie stawiam uczniom: „czy będziesz szczęśliwy w niebie, jeśli osoba, którą kochasz znajdzie się w piekle?“, nie daję nigdy odpowiedzi. Podczas debaty uczniowie sami odkrywają w tym pytaniu niezmiernie ważne zadanie, by troszczyć się o duchowy rozwój tych, których kochają. Sami uświadamiają sobie, że na ważne egzystencjalne pytania można dać odpowiedź tylko własnym życiem.

Duch, który stale przenika naszą codzienność

W Liceum Jezuitów w Gdyni proponujemy każdego roku wyjazdowe rekolekcje dla

trafli uczyć się przez całe życie, badać i odkrywać sens wydarzeń oraz odnajdywać swoje miejsce w społeczeństwie i we wspólnocie Kościoła.

Nauczyciele uczący w szkołach prowadzonych przez Towarzystwo Jezusowe starają się rozwijać wyobraźnię uczniów, ich uczuciowość i zdol-

ności twórcze nie zapominając o równoczesnym kształtowaniu wszystkich sfer ludzkiego życia: duchowej, intelektualnej, społecznej i fizycznej.

Włoski jezuita, Pietro Schiavone, tak formułuje cel ignacjańskiej edukacji: *Jej celem jest doprowadzenie do zrozumienia, pobudzenia woli i do dokonania wyborów po-*



*głębiających relację z Bogiem, z samym sobą i z innymi w wolności, szczerości, prawdzie, pokoju i pogodzie ducha*¹. Naszym ideałem – pisze poprzedni generał jezuitów Peter-Hans Kolvenbach – *jest osoba dobrze uformowana, intelektualnie kompetentna, podatna na osobisty rozwój, religijna, kochająca i oddana szerzeniu sprawiedliwości w ofiarnej służbie ludowi Bożemu*².

Szkoła jezuicka ma uwrażliwiać na niesprawiedliwe struktury i podkreślać potrzebę przemiany świata, ma wychowywać do uczciwości i sprawiedliwości, ma uczyć zmysłu krytycznego i zachęcać do ciągłego rozwoju (tak uczniów, jak i nauczycieli), ma wychowywać do chrześcijańskiej posługi ludziom potrzebującym i przede wszystkim ma być wspólnotą, a nie tylko instytucją. ■



¹ Por. Pietro Schiavone, *Chi puo' vivere senza affetti? La pedagogia ignaziana del 'sentire' e del 'gustare'*, San Paolo, Cinisello Balsamo (Milano) 2005, s. 23.

² *Pedagogia ignacjańska. Podejście praktyczne*, tłum. Bogusław Steczek SJ, Warszawa 1994, s. 8, punkt 13.

Katecheta dzisiaj

Maciej Szczęsny SJ

1. 1. Środowisko pracy katechety

W katechezie szkolnej obserwujemy dwa światy: reguł i łaski.

1.1. Wiedza

Dla uczniów szkoła to środowisko zdefiniowane przez dwa mechanizmy: zdobywania wiedzy i uzyskiwania potwierdzenia tych wysiłków przez oceny. Z tego powodu w szkole dochodzi do rywalizacji z rówieśnikami i konfrontacji z przedstawicielami świata dorosłych – nauczycielami. Szkoła jako obowiązkowa, operuje instrumentami nacisku, prowokując przez to uczniowską potrzebę wolności. Ta atmosfera wpływa także na katechezę szkolną. Dochodzi do tego jeszcze postulat, by

rodzinnym i rówieśniczym. Tym samym istotą katechezy jest doświadczenie Dobrej Nowiny, czyli odwiecznego zamysłu Boga nie wywierającego nacisku.

2. W katechizacji Bóg jest pierwszy

Pogodzenie tych dwóch światów, praca i łaska, jest po ludzku niemożliwe. Stąd katecheta to przede wszystkim człowiek ufający Bogu tak w modlitwie, jak i w działaniu. To go chroni zarówno od małoduszności, jak i lekkomyślnego nowinkarstwa. Ofiarowuje on Temu, który go posłał do uczniów, swój wysiłek, ze świadomością własnej niewystarczalności. Wstawia się za powierzonymi mu uczniami, wiedząc, że ostatecznie to Chrystus jest ich Pasterzem

Uczniowie obecni na katechezie odzwierciedlają procentowo nastroje i zaangażowanie religijne całego społeczeństwa.

oceniać wyłącznie wiedzę i aktywność, nie zaś udział w praktykach religijnych ucznia.

1.2. Życie

Dyrektorium ogólne o katechizacji jako główny cel katechezy określa komunie z Jezusem Chrystusem. Czyli wychowanie w wierze, które ma na celu wprowadzenie ucznia w pełnię radości życia chrześcijańskiego, wyrażającego się poprzez modlitwę osobistą i liturgiczną, doprowadzając do rozsmakowania się w kontakcie z Bogiem żywym. Katecheza powinna zakorzeniać katechizowanych w pobożności i poczuciu przynależności do Kościoła. Winna pomagać odkryć i przeżyć misterium Chrystusa w ich osobistym życiu oraz w środowisku

i to On daje wzrost, a świadectwo osobistego życia Dobrą Nowiną o zbawieniu jest najskuteczniejszym narzędziem mobilizacji ich wzrostu.

3. Realia

Pierwszym katechetą są rodzice. Problem rodzi się, gdy oni sami nie bardzo szukają Boga – a posyłają dziecko na katechezę... Uczniowie obecni na lekcji odzwierciedlają procentowo nastroje i zaangażowanie religijne całego społeczeństwa. Poznanie sytuacji rodzinno-środowiskowej ucznia ułatwia zrozumienie jego zachowania w klasie, nie prowadzi go jednak automatycznie do osobistego „przeżycia wiary”.



Sama możliwość zapisania się na religię na dowolnym etapie katechizacji szkolnej niekorzystnie wpływa na dyscyplinę na lekcjach. Problemem jest niemożność usunięcia ucznia werbalnie deklarującego chęć uczestnictwa. W tych trudnych sytuacjach bardzo pomaga katechecie znajomość dynamiki grupy i wysiłek budowania osobistych relacji z katechizowanym.

Do tego wszystkiego dochodzi problem różnorodności. Katecheza szkolna winna trafiać równocześnie do wierzących – pogłębiając ich zjednoczenie z Chrystusem, do poszukujących – ewangelizując, i do

katechety, ale także długofalowego jej wpływu na relację katechizowanego do Boga. Niezależnie od chwilowych efektów swoich działań, pokłada nadzieję w uczniach. Komunikuje częstym uśmiechem, że są dla niego ważni. Akceptuje ich indywidualne tempa wzrostu. Afirmuje ich najgłębszą oryginalną tożsamość, ale i potrafi postawić wymagania. Będąc świadkiem Jezusa

...dobry katecheta (...)stara się aktywnie docierać do młodzieży na wielu poziomach ich świata zamiłowań i fascynacji...

niewierzących – towarzysząc im. W jednym miejscu o jednej porze trafiać równocześnie do trzech tak bardzo zróżnicowanych środowisk – to po ludzku niewykonalne. W Polsce, gdzie badania wykazują, że 78,10 % młodzieży nie wierzy w zmartwychwstanie Jezusa, program pisany jest z myślą o słuchaczach zafascynowanych wiarą. Tu rodzi się odpowiedzialne zadanie katechety: dostosować jednostki lekcyjne do możliwości percepcyjnych uczestników katechezy.

4. Katecheta – człowiek otwarty

Katecheta powinien być świadomy nie tylko bezpośrednich skutków wygłoszonej

Chrystusa w środowisku szkolnym, powinien nie tracić przyjaznego odniesienia do młodych i podkreślać ich twórczą rolę w procesie osobistego poszukiwania Boga.

Jak z powyższych rozważań wynika, w szkole niemożliwe jest związać katechizowanych ze wspólnotą parafialną i formować ich wiarę. Tak więc, dobry katecheta, by zadbac o integralny rozwój młodych w Jezusie Chrystusie, stara się aktywnie docierać do młodzieży na wielu poziomach ich świata zamiłowań i fascynacji, przez co staje się prawdziwym pasterzem, który zna owce po imieniu i one go rozpoznają. Poprzez świadectwo własnego życia, formuje ich na ludzi dla innych. ■



jezuickie
uniwersytety


IHS

knotka przechodząca



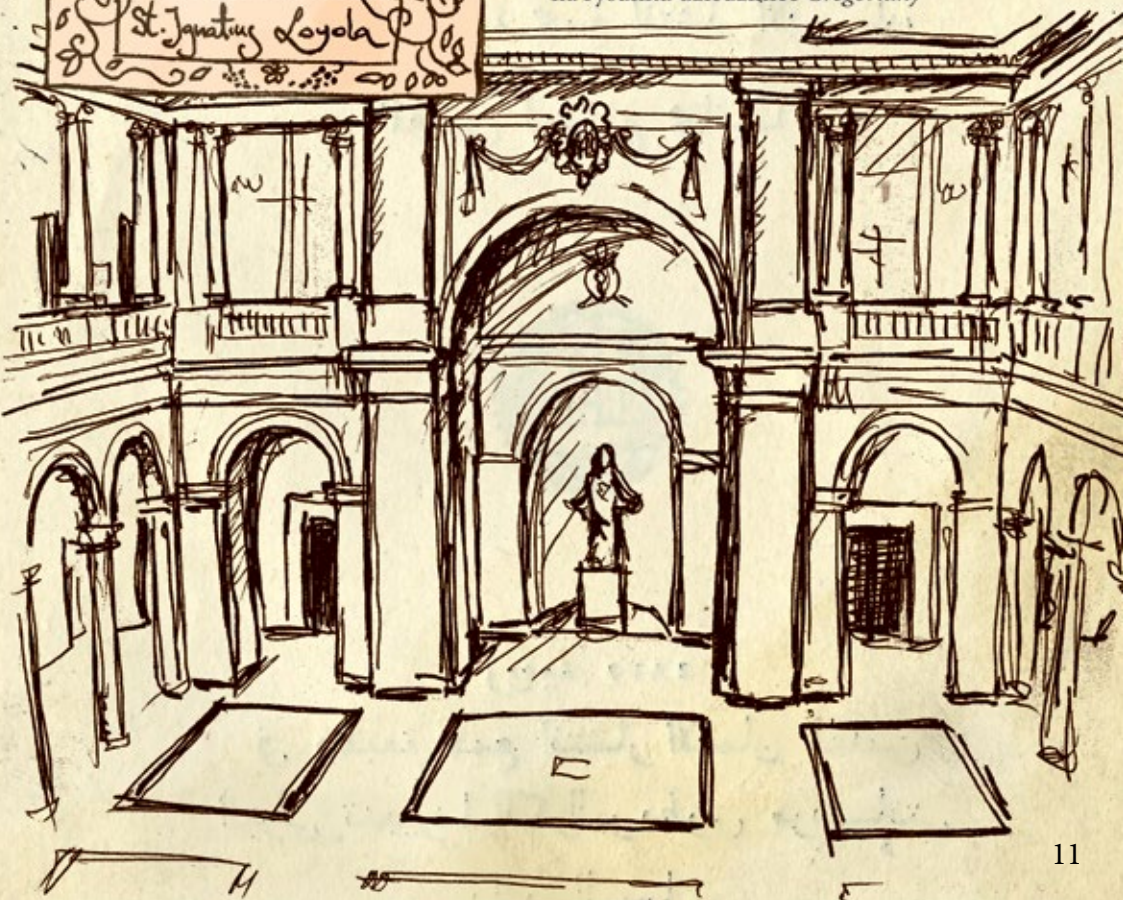
Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie,
fasada od strony Piazza della Pilotta

rysunki:
premyśl /
rysował /
g



W 1551 roku
św. Ignacy Loyola
założył w jednym z pałaców
rzymskich położonych
na stoku Kapitolu pierwszą
szkołę jezuicką, która początkowo nosiła rżwę
Kolegium Rzymskiego. Swoją obecną
nazwę **Papieski Uniwersytet Gregoriański**
zawdzięcza papieżowi Grzegorzowi XIII.

na rysunku dziedzińiec *Gregorjany*

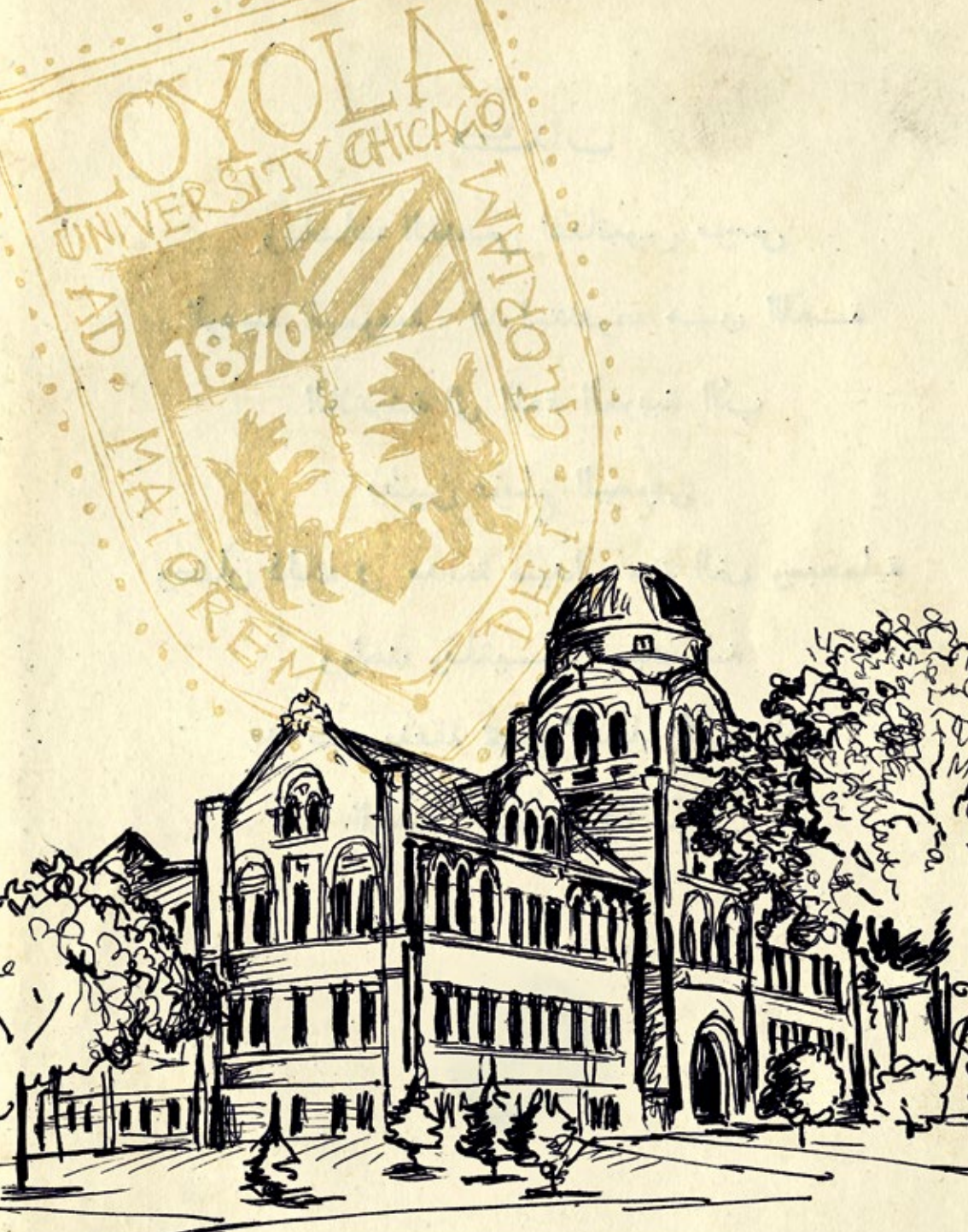


Widok na historyczną
część i plan założonego
w 1789 roku najstar-
szego uniwersytetu
katolickiego w Stanach
Zjednoczonych
Georgetown
University
w Waszyngtonie



*Georgetown University
Washington D.C.*





Wiele szkół i uczelni wyższych prowadzonych przez jezuitów nosi imię założyciela jezuitów - św. Ignacego Loyoli.

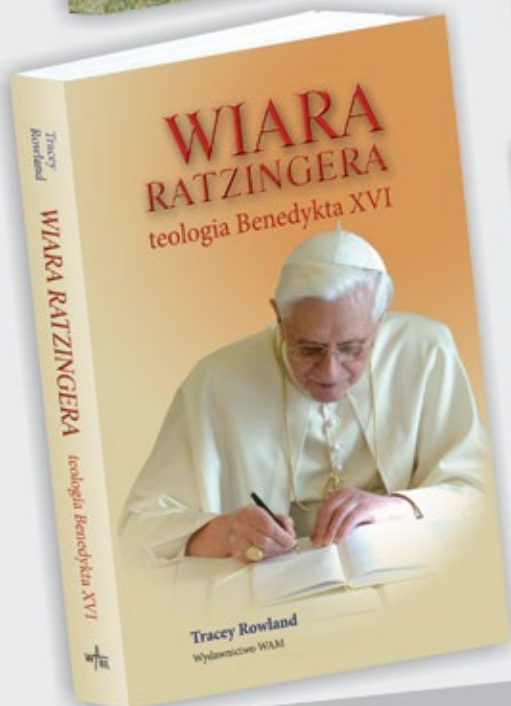
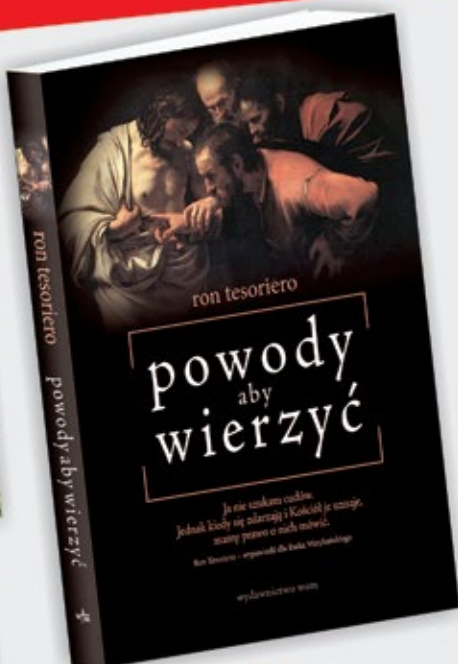
Wśród nich jest Loyola University w Chicago.

Aula Leopoldina
Uniwersytetu
Wrocławskiego,
wcześniejszej
Akademii Leopoldyńskiej,
jezuickiej uczelni
założonej w 1702 roku.



Wyższa Szkoła
Filozoficzno - Pedagogiczna
Ignatianum w Krakowie

WYDAWNICTWO WAM
POLECA



wydawnictwowam.pl

Wydawnictwo WAM, Księgarnia Wysyłkowa
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 260-261, 12 62 93 447, faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl
zamowienia@wydawnictwowam.pl

Szkoła Wielkich Polaków

Ludwik Grzebień SJ

Wśród kilku instytucji naukowo-wychowawczych prowadzonych przez jezuitów polskich w XIX i XX wieku Zakład Naukowo-Wychowawczy w Chyrowie zajmował z wielu względów wyjątkowe miejsce.

Zakład ten, otwarty w 1886 roku w Bąkowicach pod Chyrowem, powstał z inicjatywy wybitnych jezuitów z końca XIX wieku: Mariana Morawskiego i Henryka Jackowskiego. Stanowił kontynuację podobnej jezuickiej instytucji – konwikt mieszczącego się od 1820 roku w Tarnopolu. Kiedy okazało się, że konwikt tarnopolski, położony na peryferiach kraju, jest zbyt ciasny, wspomniani jezuita przystąpili do budowy olbrzymiego i nowoczesnego gmachu. W 1883 roku zakupiono majątki: Bąkowice, Polanę, Suszycę i Śliwnicę nad Strwiążem pod Chyrowem, co stanowiło 954 morgów pola i lasu. Gimnazjum i konwikt zbudowano w latach 1883–85 według projektu Antoniego Łuszczkiewicza, a po jego śmierci zmieniono nieco przez Jana Zakrzewskiego. Rozbudowane zostało w latach 1902–14 według planu Edgara Kovatsa. Wzniesiono też kaplicę trzynawową ze sklepieniem kolebkowym z lunetami oraz wieżą. Gmach posiadał 327 pokoi i sal, 1980 metrów korytarzy, obliczony był co najmniej na 400 konwiktów. Zakład wyposażony był we własne wodociągi, elektrownię, szpital i drukarnię.



Ks. Henryk Jackowski SJ, założyciel Zakładu

Gimnazjum dla kształcenia i wychowywania młodzieży w duchu chrześcijańskim otwarto w 1886 roku. Zakład obejmował szkołę średnią (od roku 1890 z prawami publicznymi, od 1899 r. z prawami państwowymi), siedmioklasową szkołę podstawową i konwikt. Instytucją zarządzał rektor, któremu podlegali: dyrektor gimnazjum, kierownik szkoły, prefekt generalny i prefekci klas.

Z kształceniem umysłowym szkoła łączyła funkcje wychowawcze, a zatem wpływ na ucznia, jego wolę, charakter, postępowanie. Do tego celu dopasowano cały materiał nauczania, pozalekcyjne kontakty z uczniami, systematyczność pracy, stawia-

ne wymagania itd. Poza czasem lekcji wychowanie należało do prefektów konwiktu. Każdy z nich miał powierzoną sobie klasę, zwykle złożoną z dwóch lub trzech paralelnych oddziałów, nazywanych dywizją. Dywizja obejmowała uczniów w jednym wieku, stanowiła odrębną grupę wychowawczą z własną salą naukową, rekreacyjną, boiskiem i sypialnią.

Ważnym czynnikiem wychowawczym była łączność z domem rodzinnym poprzez odwiedziny, wyjazdy, stałą łączność informacyjną o postępach w nauce i zachowaniu. Rozwinięte były organizacje życia młodzieżowego i formy samorządowe.

Pod względem wyposażenia naukowego i ogólnego gimnazjum nie miało rów-

mów, w tym wiele cennych starych druków i inkunabułów, pracownia geograficzna ze zbiorem map, atlasów, obrazów i narzędzi mierniczych, pracownia zajęć ręcznych w drzewie, metalu i szkłe z kompletami narzędzi i warsztaty, pracownia chemiczna z 1700 przedmiotami, a pracownia fizyczna z 1240 przyrządami. Obserwatorium astronomiczne, otwarte w 1937 roku, z wyposażeniem, pracownia biologiczna ze szkolnym ogrodem botanicznym, muzeum przyrodnicze z setkami okazów różnych zwierząt i roślin, w tym unikalny zbiór motyli liczący ponad 6000 odmian ze wszystkich kontynentów. Celom dydaktycznym służyły też zbiory archeologiczno-historyczne, sale rysunkowe i muzyczne, zbiory

Chyrów może się poszczycić setkami bohaterów narodowych z okresu I wojny, wojny polsko-bolszewickiej i zmagañ z okresu II wojny światowej...

nego sobie w Polsce. Realizacji celów naukowych służyła bogata biblioteka ogólna i szkolna która posiadała ponad 30 000 to-

filatelistyczne oraz bogate zbiory numizmatyczne. Celom rekreacyjno-wychowawczym, oprócz sali gimnastycznej, służyły



Widok ogólny Zakładu w 1910 r.

cztery korty tenisowe i osiem boisk dużych (dla każdej dywizji osobne), z bogatym zasobem przedmiotów do gier i zabaw.

Teatr konwiktowy wyrabiał w uczniach życie estetyczne. W repertuarze sięgano po dramaty Wyspiańskiego, Fredry, Szekspira, Calderona, przygotowane dla sceny szkolnej, albo po Sienkiewicza, Prusa, Mickiewicza w obrazach scenicznych, po krotkach różnych autorów, m.in. księży Aleksandra Piątkiewicza i Piotra Turbaka. Teatrowi towarzyszyła zwykle orkiestra licząca ponad 30 członków oraz chór męski. Prezentowała ona co roku bogaty zestaw poważnych utworów kompozytorów krajowych i zagranicznych ale też grała muzykę klasyczną i lekką.

Sodaliczka Mariańska uczniów posiadała własne *Ustawy Kongregacji Maryjańskiej* (Chyrów 1895). Miała do dyspozycji własną kaplicę i salę zebrań. Należeli do niej uczniowie z pięciu wyższych klas. Jako sekcja sodalicyjna powstało w 1909 roku Koło im. Piotra Skargi, którego głównym zadaniem była działalność na zewnątrz poprzez wydawanie pożytecznych broszur i popieranie dobrej prasy. Sodaliczka i Koło posiadały własne biblioteki i czytelnie. Dla klas najniższych założono Kongregację Świętych Aniołów Stróżów, złączoną później z Krucjatą Eucharystyczną.

Szkoła kształciła i wychowała w latach 1886-1939 ok. 7000 uczniów, i wydała 1260 dyplomów maturalnych. Niezależnie od długości pobytu w Chyrowie, jej wychowankowie w większości kończyli potem studia wyższe. Wśród absolwentów i wychowanków znajdują się: artyści (Adam Styka, Antoni Wiwulski), aktorzy (Kazimierz Junosza-Stepowski, Włodzimierz Ziemiński), mężowie stanu (Eugeniusz Kwiatkowski), uczeni (Ludwik Bernacki, Aleksander Birkenmajer), pisarze (Franciszek Ksawery Pruszyński, Kazimierz Wierzyński), krajoznawcy (Mieczysław Orłowicz), dziennikarze



Wnętrze nowej kaplicy w 1936 r.

(Bolesław Surówka, Jerzy Tępa, Janusz Warnecki), wojskowi (Roman Abraham, Jerzy Kirchmayer), działacze społeczni (Mieczysław Kuznowicz, Mieczysław Chłapowski, Tadeusz Łubieński), działacze polonijni (Roman Wajda), duchowni (bp Kazimierz Tomczak, Stanisław Cynar, kard. Adam Kozłowiecki), i błogosławieni (Stanisław Starowieyski).

Chyrów może się poszczycić setkami bohaterów narodowych z okresu I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku, zmagani z okresu II wojny światowej, dziesiątkami zgładzonych w Katyniu, Ostaszkowie, Miednoje i innych obozach, dziesiątkami prześladowanych w Polsce w okresie komunistycznym.

Uczniowie byli przeważnie pochodzenia inteligenckiego, pochodzili głównie ze sfer urzędniczych, wojskowych i ziemiańskich, najpierw spod trzech zaborów, a po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku z terenu całej Polski. Tylko niewielka część wychowanków odbyła tu pełne gimna-

zjum i doszła do matury. Pozostali przebywali w konwiktie tylko przez kilka lat, by oswoić się ze szkołą. Wielu z nich zostało oddanych pod opiekę jezuitom do klas najniższych, by po zdobyciu w Chyrowie podstawowych wiadomości i pewnej samodzielności, mogli już kontynuować naukę w innych szkołach i gimnazjach. Absolutna większość wychowanków przywiązywała się do konwiktu chyrowskiego i utrzymywała z nim więzi nieraz do końca życia.

W Zakładzie pracowało zwykle kilkudziesięciu jezuitów i kilku nauczycieli świeckich o najwyższych kwalifikacjach.

Organem wspólnoty było wydawane od 1893 r. czasopismo „Z Chyrowa” (od 1912 jako „Kwartalnik Chyrowski”, a od 1922 jako „Przegląd Chyrowski”) założone przez Władysława Czencza, a redagowane najdłużej przez Teofila Bzowskiego. Nadto corocznie, od 1894 roku, wydawano „Sprawozdania z działalności Zakładu Naukowo-Wychowawczego” jako oficjalne pismo gimnazjum.

Przy gimnazjum działał (od 1911) Związek Chyrowiaków pod hasłem *Deo-Patriae-Amicitiae* („Bogu-Ojczyźnie-Przyjaźni”). Posiadał on własny *Statut byłych Chyrowiaków* (Chyrów 1936). Obejmował on wychowanków Zakładu skupionych w kołach, w 1935 r. istniało sześć kół (Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań, Bydgoszcz i Chyrów); wtedy liczył ok. 500 członków. Corocznie zwoływano walne zebrania i wybierano władze Związku. Po II wojnie światowej czynne były głównie koła w Krakowie, Warszawie i Londynie. Po wojnie ks. Teofil Bzowski wydał 15 numerów „Biuletynu *Deo-Patriae-Amicitiae*” (1947-49). W Londynie podobny „Biuletyn” wydawano w latach 1967-84. W okresie stalinowskim koła krajowe doznawały licznych szykan, a dokumentację zgromadzoną u ks. Teofila Bzowskiego skonfiskowano w 1949 r.

Z powodu wybuchu II wojny światowej nie rozpoczynano nowego roku szkolnego.

9 IX 1939 r. spadły na Chyrów pierwsze bomby. 11 IX weszli do Chyrowa Niemcy, a 27 IX wojska rosyjskie. Jezuita zostali usunięci, a cały majątek został zajęty. Zbiory naukowe wywieziono z Chyrowa do Drohobycza. Zakład przeznaczono na obiekt wojskowy. Po wojnie został przeznaczony dla wojska sowieckiego, potem ukraińskiego, obecnie stoi pusty.

Archiwa chyrowskie przepadły w czasie wojny światowej. Jednak dzięki zachowanym drukowanym spisom wychowanków oraz czasopismom chyrowskim można było odtworzyć katalog uczniów. Od wielu lat starałem się taki katalog stworzyć i prześledzić późniejsze losy Chyrowiaków. Do chwili obecnej odszukałem i prześledziłem losy około 70% wychowanków. Poszukuję ich nadal. Stąd kieruję apel – prośbę do Czytelników, by w przypadku posiadania informacji o żyjących lub zmarłych Chyrowiakach zgłaszano taką informację na adres autora tego artykułu (l.grzebien@jezuici.pl), by można było w najbliższym czasie wydać pełną „Sagę” Chyrowiaków. ■



W sali szkolnej (1933 r.)



Fragment biblioteki

O ZAŁOŻYCIELU I POCZĄTKACH UNIwersYTETU W LIBANIE

Misja Ryłły

Artur Kania SJ

Liban – niewielkie, ponad trzydzieści razy mniejsze od Polski państwo w zachodniej Azji, leżące nad Morzem Śródziemnym, ze stolicą w Bejrucie, a tam w stolicy całkiem spory, jak na takowe warunki, Uniwersytet św. Józefa. Niemal półtysięczna kadra profesorska kształci ponad jedenastotysięczną brać studencką. Wśród uczelnianych instytutów jest medyczny, techniczny i religioznawczy. Uniwersytet prowadzi również współpracę z ponad setką innych ośrodków tego typu w kraju i za granicą. Fundatorami uczelni byli jezuiti. Oficjalnie, pod obecną nazwą, powstała ona w 1875 r., wcześniej zaś funkcjonowała jako Kolegium Azjatyckie i służyła wstępnej formacji młodych księży. Zagłębiając się jeszcze bardziej w historię tego miejsca, natrafimy na znajomo brzmiące nazwisko: Ryłło Maksymilian!

Maksymilian Stanisław Ryłło przyszedł na świat 31 grudnia 1802 r. w Podorosku. Trzeba bardzo dokładnej mapy, żeby w ogóle znaleźć tę maleńką miejscowość, która wprawdzie otrzymała prawa miejskie w dawnej Rzeczypospolitej, ale faktycznie była wsią, i to niedużą. Maksymilian wywodził się z warstwy niezbyt zamożnej szlachty, ale imię swoje odziedziczył po nobliwym przedstawicielu rodu Ryłłów – grekokatolickim biskupie chełmskim, a później przemyskim. W tamtych czasach poszczycić się w rodzinie mitrą biskupią to jednak było już *coś*. A że, *dziadek biskup* wywodził się z jakiejś unickiej gałęzi rodu i nikt z podoroskich Ryłłów na oczy go nigdy nie widział, nikogo nie interesowało. Przodków miał więc nasz bohater zaiste



Portret M. S. Ryłły, ze zbioru Kolegium Jezuitów w Starej Wsi, fot. Marek Firlejczyk SJ

szlachetnych, wszak *dziadek biskup* brzmi zobowiązująco.

W szkole przyszły jezuita, sprawował się bardzo dobrze. Bystry był i zdolny, dlatego też po zakończeniu wstępnej nauki w Łyskowie trafił najpierw do Akademii Połockiej, gdzie też po raz pierwszy spotkał Towarzyszy Jezusa, a następnie na Uniwersytet Wileński, gdzie oddawał się zgłębianiu wiedzy medycznej. Pragnął zostać lekarzem. Podczas studiów rozeznał jednak, że sprawy ludzkiej duszy bardziej go absorbują niż troska o ludzkie ciało. Tak też odkrył w sobie powołanie zakonne.

Do nowicjatu wstąpił w roku 1820 w Rzymie i we Włoszech odbywał swą dalszą formację. Już podczas studiów teologicznych na jaw wyszedł jego talent kaznodziejski. Nauki głosił na placach, ulicach, wśród przechodniów, którzy nie zawsze

chętni byli, by słuchać grzmiącego scho-
lastyka. Czynił to jednak na tyle skutecz-
nie, iż powierzono mu głoszenie rekolekcji
w więzieniach. I taka też forma kaznodziej-
stwa stała się wtedy główną formą misjo-
narstwa Ryłły. Jego wielkim pragnieniem
było jednak coś zupełnie innego.

Już u początków swego kapłańskiego
życia w Towarzystwie Jezusowym rozpo-
czął naukę języka arabskiego, wiążąc swo-
je przyszłe plany z Bliskim Wschodem.
Biorąc pod uwagę skomplikowaną sytuację
polityczną, jaka panowała na obszarze, do
którego Ryłło chciał się udać, jego wyjazd
nie był łatwym przedsięwzięciem. Polskość
kojarzono z powstaniem, wrogością i nie-
dziwota, że odmawiano mu wstępu na
Wschód. Żeby wyjechać trzeba było sposo-

dła siebie gorliwością i zuchwalstwem sta-
wić się na audyencji i... zgodę uzyskać.

Od tego czasu, stopniowo, wśród wielu
niedogodności i przeciwności losu rozpo-
częto realizację tego wzniesłego projektu.
Udało się go sfinalizować dopiero w 1875r.
już po śmierci o. Maksymiliana Ryłły
(1848), kiedy to uniwersytet noszący imię
św. Józefa rozpoczął swoje funkcjonowa-
nie, otwierając drogę do wiedzy nie tylko
duchownym, ale i świeckim. Obecnie ję-
zykami wykładowymi na uczelni są język
arabski oraz francuski. Studiowanie w mię-
dzynarodowym środowisku studentów
wywodzących się z różnych, czasami bar-
dzo odmiennych kultur, stanowi nieoce-
nione źródło wiedzy. Sprzyja również po-
szerzeniu horyzontów intelektualnych oraz

Praca na styku Wschodu z Zachodem, islamu z chrześcijaństwem, jest także niejednokrotnie dużym wyzwaniem zarówno dla jednej, jak i drugiej strony.

bu. Nasz misjonarz zdołał zrealizować swój
cel, wyruszając w podróż jako mieszkaniec
Rzymu: człowiek świecki – Pietro Rolly.

Pierwszą misją Ryłły było rozpoznanie
sytuacji religijnej w Mezopotamii (dzisiej-
szym Iraku). Już podczas podróży zrodziła
się myśl założenia na Bliskim Wschodzie
centralnego kolegium dla Azji, w któ-
rym kształciłoby się miejscowi dla tamtej-
szych misji, tj. dla Persji, Armenii, Arabii,
Mezopotamii i Indii. Idea ta była odej-
ściem od dotychczasowej formy kształce-
nia misjonarzy, którzy swoją formację od-
bywać musieli w Rzymie. *Projekt kolegium
w Azji*, który Ryłło złożył w Kongregacji
Rozkrzewiania Wiary po powrocie do
Włoch, nie spotkał się jednak z ciepłym
przyjęciem. Był zbyt innowacyjny i dale-
ko odbiegał od istniejącej praktyki. Ryłło
postanowił spróbować ostatniej szansy dla
obronienia swego pomysłu u samego pa-
pieża Grzegorza XVI. Z charakterystyczną

przewycięzaniu stereotypów myślowych.
Praca na styku Wschodu z Zachodem,
islam u z chrześcijaństwem, jest także nie-
jednokrotnie dużym wyzwaniem zarówno
dla jednej, jak i drugiej strony. Prowadzony
przez jezuitów Uniwersytet św. Józefa
w Bejrucie walkę tę podejmując, wychodząc
z niej obronną ręką. ■

Bejrut nocą, fot. knradpolnd (flickr.com)



Postawić na *Magis*

Władysław Kubik SJ

W latach 80. poprzedniego stulecia z wolna rodziła się myśl poszerzenia apostolskiej działalności Wydziału Filozoficznego jezuitów w Krakowie. Po długim stosunkowo okresie rozeznawania natchnienia Ducha Bożego, zgodnie z jezuickim *magis*, czyli więcej i więcej dla Bożej chwały, za przyzwoleniem ówczesnego prowincjała o. Bogusława Steczka SJ w roku 1988 dojrzała myśl otwarcia Wydziału dla ludzi świeckich. Ten proces rozeznawania nie przebiegał prosto i łatwo. Z jednej strony nęciło pragnienie spokojnego życia, czasu na spotkania z przyjaciółmi, stosunkowo mało uciążliwej pracy pisarskiej, a z drugiej to ciągle wewnętrzne przynaglenie jezuickiego *magis* do podjęcia trudu tworzenia czegoś, co zajmie całkowicie czas, uszczupli odpoczynek, spowoduje konieczność dawania całego siebie. Do tego wszystkiego trzeba dodać niełatwe dyskusje na radach Wydziału, które trwały prawie przez cały rok 1988, nad kształtem tego *nowego*. Wszystko jednak wskazywało, że Bóg domaga się od nas czegoś więcej.

I tak w roku 1989, w pierwszy piątek miesiąca, w dzień wspomnienia Najświętszej Maryi Panny Różańcowej (7 października) w Bazylice Najśw. Serca Pana Jezusa, rozpoczął działalność Instytut Kultury Religijnej – dwuletnie studium filozoficzno-teologiczno-pedagogiczne dla świeckich, a także siostr i braci zakonnych. Wbrew obawom i niedowierzaniom wielu spośród jezuitów w sensowność przedsięwzięcia w inauguracyjnym spotkaniu wzięło udział 76 osób. W tym samym czasie doczekały się zakończenia rozmowy pomiędzy

Episkopatem Polski i władzami komunistycznymi PRL na temat studiów kościelnych. Spośród pięciu uczelni nasz Wydział Filozoficzny zupełnie nieoczekiwanie otrzymał osobowość prawną – co przyjęliśmy jako znak Bożego potwierdzenia słuszności dopuszczenia do studiowania na Wydziale ludzi świeckich, Tym znakiem była także z roku na rok powiększająca się liczba osób ubiegających się o przyjęcie na studia.

W kolejnym roku 1990 już nie zadowalało zgłaszających się do *Ignatianum* dwuletnie studium. Przynaglali nas, by poszerzyć studium Instytutu do lat trzech i jednocześnie rozpocząć stacjonarne pełne pięcioletnie studium pedagogiki religijnej wzbogacone przedmiotami filozoficzno-teologicznymi.

Taki był początek nowego apostolskiego dzieła. Przez rok pracowaliśmy w pomieszczeniach domu wydawnictwa, ale już podczas pierwszych miesięcy wakacyjnych należało pomyśleć o stworzeniu miejsca dla kolejnego rocznika, w sumie dla ponad 150 osób. Zaadaptowaliśmy mały budynek (dawna przedwojenna drukarnia jezuicka, a potem magazyn szpitalny) na szczęście oddany już jezuitom do użytku. I w nim właśnie przygotowaliśmy cztery skromne pomieszczenia dla celów dydaktyki i mały pokój dla administracji, nie zapominając o sanitariatach. W tych warunkach doczekaliśmy roku 1995, czyli roku pierwszych obron prac magisterskich z zakresu filozofii ze specjalnością pedagogiki religijnej. Dalsze remonty oddanej nam przez władze części szpitalnej uniemożliwił profesor kierujący chirurgią szczękową. Z uporem,



fol. . z archiwum Kolegium

wbrew ustaleniom prawnym nie zamierzał opuścić tak bardzo potrzebnego nam lokalu. Z przedziwną pomocą przyszła jednak Opatrzność.

Władze zakonne podjęły mianowicie decyzję rozbudowy dotychczasowego pomieszczenia, zwłaszcza że liczba studentów sięgała już blisko tysiąca osób. Dokładnie 29 października 1996 roku o godz. 17.00 (rozpoczywałem dokładnie wtedy swoje doroczne rekolekcje w Zakopanem z różańcem w rękę przed łaskami słynącym obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy) na skutek niefortunnnych podkopów, by w suterenach otrzymać więcej pomieszczeń, runęła jedna ściana budynku. Pozornie tragedia, w rzeczywistości dziwna pomoc Opatrzności. Nikogo w danym momencie nie było w budynku, nie został uszkodzony żaden sprzęt biurowy i dydaktyczny, a mnóstwo kurzu i zanieczyszczeń uniemożliwiły dalsze prace chirurgii szczękowej, a my, po jej wyprowadzeniu się do od dawna przygotowanego dla niej lokalu w Nowej Hucie, mogliśmy rozpocząć wcześniej planowany remont pomieszczeń poszpitalnych. Dla dalszej

pracy dydaktycznej szukaliśmy tymczasem pomieszczeń, które uzyskaliśmy w parafii św. Mikołaja, u ojców dominikanów, franciszkanów, bernardynów, na Salwatorze, w domu jezuickim na Małym Rynku. Pesymiści prognozowali koniec podjętego dzieła. Okazało się jednak, że studenci wędrowanie po Krakowie uznali za ciekawą przygodę i możliwość dokładniejszego poznawania miasta, a na kolejny rok akademicki 1997/98 zgłosiła się tak liczna grupa studentów, jakiej do tej pory nie mieliśmy.

W roku akademickim 1998/99 mogliśmy już część zajęć dydaktycznych prowadzić w wyremontowanym jezuickim budynku przy ul. Kopernika 26. Dla zajęć niestacjonarnych (zaocznych) z racji dużej liczebności studentów nadal wypożyczaliśmy sale na mieście, ale cieszyła nas niezmiernie decyzja przełożonych o podjęciu dobudowy nowego nowoczesnego skrzydła uczelni, z dużymi salami i wielką aulą. Obiekt wznosił się stosunkowo szybko ku naszej i studentów radości.

Rok 1998/99 to rok ważnych doświadczeń. W pierwszej jego części, czyli w semestrze zimowym u inicjatora studium dla

świeckich wykryto chorobę nowotworową i zaistniała konieczność leczenia, jednocześnie na życzenie J. Em. Ks. kard. Franciszka Macharskiego powstała myśl połączenia, a właściwie wchłonięcia *Ignatianum* przez Papieską Akademię Teologiczną. Obie sprawy kładły się przykrym cieniem na prowadzoną do tej pory działalność. Jednocześnie wielu podjęło szturm modlitewny do Boga, a On znowu pokazał, jaka jest Jego wola. Dokładnie w Wielkanoc 1999 roku chory odzyskał zdrowie, a *Ignatianum* nie zostało wchłonięte w inną uczelnię. Ale to tylko początek Bożych znaków. Zarówno wykładowcy, jak i studenci postulowali zmianę nazwy uczelni. Motywem nie były niezdrowe ambicje, ale znowu, jakże oczywiste natchnienie Ducha Świętego. W niezwykle krótkim czasie, prawie cudem jak na watykański czas załatwiania spraw, udało się uzyskać zgodę Kongregacji do spraw Wychowania Katolickiego na zmianę nazwy. 7 czerwca 1999 roku Wydział Filozoficzno--Pedagogicznej *Ignatianum* w Krakowie. Był to moment niezwykle ważny, ponieważ już 1 lipca tegoż roku zawarto umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie statusu prawnego szkół wyższych zakładanych i prowadzonych przez Kościół katolicki. Na mocy tej umowy Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna *Ignatianum* w Krakowie uzyskała osobowość prawną oraz określiła jej uprawnienia. Na mocy tejże Umowy Minister Edukacji Narodowej prof. dr hab. Mirosław Handke stwierdził specjalnym pismem spełnienie przez Wyższą Szkołę Filozoficzno-Pedagogiczną *Ignatianum* warunków do prowadzenia studiów magisterskich na kierunkach: *filozofia* i *pedagogika*. Nie można nie dodać, że w uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny 2000 r. Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego zatwierdziła

nasz nowy statut i erygowała w *Ignatianum* Wydział Pedagogiczny obok Wydziału Filozoficznego.

Zatwierdzenie nowego statutu umożliwiło w roku 2001 dokonanie wyboru władz uczelni. Stanowisko rektora przypadło niżej podpisanemu, a dziekanami zostali wybrani o. Zbigniew Marek SJ, (Wydział Pedagogiczny), oraz o. Roman Darowski SJ (Wydział Filozoficzny). Jednocześnie ukonstytuował się Senat uczelni a o. Prowincjał, delegat Wielkiego Kanclerza, którym jest o. Generał Towarzystwa, mianował pierwszych prorektorów i prodziekanów.

Tak to Opatrzność Boża poprowadziła to skromne zamierzenie z roku 1989 do pełnego ukonstytuowania się prawnego tak od strony kościelnej, jak i państwowej. To pierwsze dziesięciolecie, a właściwie dwunastolecie stworzyło podstawę do szybkiego rozwoju dzieła apostołskiego *Ignatianum*, które dziś stanowi ponad 4000 studentów i ponad 200 pracowników dydaktycznych i administracyjnych. Powstały nowe kierunki: kulturoznawstwo i politologia z prawami nadawania stopni magisterskich oraz kierunek praca socjalna, a pedagogika, podobnie jak filozofia, ma prawo nadawania stopni doktora. Mamy zatem podstawę do zamiany nazwy na Akademię Filozoficzno-Pedagogiczną *Ignatianum*, ale na to jeszcze przyjdzie czas. Dalsze losy uczelni opisałem w artykule *Jezuicka Szkoła Wyższa w Krakowie*, który ukaże się niebawem na dwudziestolecie uczelni w pracy zbiorowej: *Pedagogika ignacjańska: wolność, dialog, rozwój* pod redakcją dr A. Królikowskiej.

Dziś wypada jedynie dziękować Bogu za dotychczasowe dokonania i z wielkim zawierzeniem kontynuować dzieło, którego Bóg niewątpliwie chce. To zawierzenie pozwoli pokonać różnego rodzaju trudności, które muszą nieuchronnie towarzyszyć ważnym przedsięwzięciom. Dlatego wszystkich Czytelników proszę: wspierajcie nas swoją modlitwą. ■



Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” nawiązuje do wielowiekowej tradycji nauczania i wychowywania młodzieży przez Towarzystwo Jezusowe. Studenci mają do wyboru 5 kierunków na 2 wydziałach. Uczelnia posiada bogatą bazę dydaktyczną oraz współpracuje z innymi ośrodkami w kraju i za granicą. Przy „Ignatianum” działają również liczne koła zainteresowań oraz duszpasterstwo akademickie WAJ.



Wydział Pedagogiczny

- pedagogika - 2415
- politologia - 303
- praca socjalna - 151
- podyplomowe - 148

Wydział Filozoficzny

- filozofia - 248
- kulturoznawstwo - 603
- podyplomowe - 11

WYŻSZA SZKOŁA FILOZOFICZNO - PEDAGOGICZNA IGNATIANUM
W KRAKOWIE

Ignatianum dzisiaj

Aleksandra Socha

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna *Ignatianum* w Krakowie to uczelnia kościelna, posiadająca prawa państwowe. Prowadzona jest przez Prowincję Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, a będąc uczelnią jezuicką, stanowi równocześnie część wielowiekowego dziedzictwa edukacyjnego Towarzystwa Jezusowego obecnego na wszystkich kontynentach świata.

Misja uczelni przejawia się w trzech sferach: edukacyjnej, naukowo-badawczej oraz wychowawczej. Pierwsza z nich odnosi się do kształcenia w zakresie: wychowania, kultury, życia społeczno-politycznego, filozofii i etyki, a także zagadnień światopoglądowych oraz problematyki socjalnej. Druga – naukowo-badawcza – kładzie nacisk na rozwój nauk humanistycznych

i społecznych, mediację kulturowo-religijną między Wschodem a Zachodem oraz na badania procesów społeczno-kulturowych Europy. Ostatnia – wychowawcza – skupia się na kształtowaniu człowieka dojrzałego intelektualnie i duchowo, otwartego na wyzwania dzisiejszego świata, odpowiedzialnie realizującego swoje zaangażowanie zawodowe i społeczne, a równocześnie kierującego się w życiu jezuicką zasadą *magis*.

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna *Ignatianum* kształci obecnie blisko cztery tysiące studentów. Tworzą ją dwa wydziały, w obrębie których funkcjonuje pięć kierunków studiów. Na Wydziale Filozoficznym prowadzone są filozofia i kulturoznawstwo, a na Wydziale Pedagogicznym: pedagogika, politologia i praca socjalna. Na obu wydziałach dzia-





Widok z dachu na Bazylikę NSPJ, fot. z archiwum Ignatianum

lają też studia podyplomowe. Na Wydziale Pedagogicznym są to studia z zakresu: pedagogiki resocjalizacyjnej, logopedii, profilaktyki HIV/AIDS, wychowania przedszkolnego, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, pedagogiki rodziny oraz oligofrenopedagogiki, na Wydziale Filozoficznym zaś: z etyki wychowawczej, wiedzy o kulturze, etyce i filozofii oraz studia podyplomowe z filozofii, mające charakter studiów uzupełniających wiedzę z głównych dyscyplin filozofii (przed otwarciem przewodu doktorskiego).

Dodatkowo na Wydziale Filozoficznym funkcjonuje Studium Pedagogiczne, kierowane do studentów kulturoznawstwa i filozofii, którzy pragną uzyskać uprawnienia pedagogiczne z danej dziedziny. W ubiegłym roku pod hasłem *Człowiek – Kultura – Religia* uruchomiony został też Uniwersytet Trzeciego Wieku, znajdujący coraz większe rzesze zainteresowanych. Studia na UTW trwają cztery semestry i obejmują zarówno wykłady, jak i wydarzenia kulturalno-artystyczne.

Ponadto na uczelni działa kilka organizacji sprzyjających rozwojowi aktywności studentów, są to między innymi chór akademicki, samorząd studencki oraz kilka kół naukowych, wśród których wymienić można przykładowo: Koło Naukowe Turystki Kulturowej przy Instytucie Kulturoznawstwa *WSFP Ignatianum*, koła filozoficzne, pedagogiczne, teatralne czy filmowe. Te organizacje studenckie zajmują się zarówno przygotowaniem cyklicznych imprez o charakterze kulturalno-rozrywkowym, jak też konferencji i spotkań naukowych. Dzięki nim studenci naszej

uczelni mogą nie tylko rozwijać swoje zainteresowania, zdobywać cenną wiedzę i praktyczne umiejętności, ale również poznawać nowych ludzi.

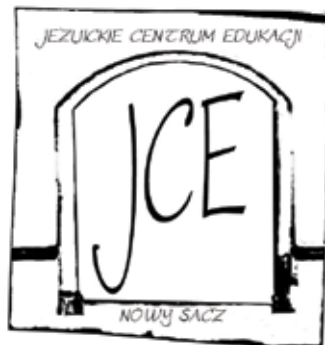
Oprócz inicjatyw studenckich w obrębie *WSFP Ignatianum* działa kilka biur i działów przyczyniających się do rozwoju i promocji uczelni. Są to z całą pewnością: Studium Języków Obcych, Biuro Projektów odpowiedzialne za programy rozwojowe czy program Erasmus, dający studentom niepowtarzalną możliwość odbycia części studiów za granicą. Przy *WSFP Ignatianum* działa także Wydawnictwo *Ignatianum*, które będąc jednostką organizacyjną uczelni, publikuje przede wszystkim prace i czasopisma naukowe. ■



JEZUICKIE CENTRUM EDUKACJI W NOWYM SĄCZU

Szkoła, która dobrze uczy

Marek Grembka



Istniejemy na sądeckim rynku edukacyjnym dopiero od 2004 roku, ale jesteśmy spadkobiercami wieloletnich tradycji szkół jezuickich, które swoim wysokim poziomem nauczania przyciągają młodych ludzi w swoje mury.

Postawiliśmy na młodość i ambicję kadry nauczycielskiej, która doskonaląc swoją wiedzę i umiejętności stara się przekazać je swoim podopiecznym.

Kredyt zaufania, jakim obdarzyli nas podopieczni, wybierając naszą placówkę, staramy się spłacać, przekazując im wiedzę oraz poświęcając czas na omawianie zagadnień, które stanowią obiekt naszych wspólnych zainteresowań. W szkole działają kółka przedmiotowe przygotowujące uczniów do konkursów organizowanych przez

OKE oraz do dodatkowych zajęć sportowe, do których można zaliczyć sekcje: aikido, piłki siatkowej oraz koszykówki. Ponadto udostępniamy naszym wychowankom pomieszczenia, w których organizowane są dyskoteki szkolne oraz przedstawienia okolicznościowe. Bardzo duży udział w sukcesach naszych wycho-

wanków mają nauczyciele, którzy sumiennie wykonują swoje obowiązki i profesjonalnie podchodzą do powierzonych im zadań.

Budynek szkoły jest wyposażony w pomoce dydaktyczne umożliwiające prowadzenie zajęć na wysokim poziomie. Spośród sal tematycznych na uwagę zasługują: geograficzna, w której znajdują się zbiory pamiętek i eksponatów przywiezionych z różnych stron świata oraz bogate zbiory minerałów i surowców skalnych, oraz biologiczna wyposażona w spreparowane okazy rzadkich zwierząt oraz niezbędne do obserwacji mikroskopowej nowoczesne urządzenia pomiarowe. Do dyspozycji każdego nauczyciela znajdują się: projektory multimedialne, notebooki, telewizory LCD, a także tablica interaktywna.

Dyrekcja JCE stara się wychodzić na przeciw potrzebom nauczycieli i uczniów, dokonując regularnych zaku-



fot. z archiwum JCE

pów materiałów wspierających proces dydaktyczny. Jesteśmy jedną z niewielu placówek, które mogą pochwalić się windą służącą do transportu osób niepełnosprawnych. Opieką pedagogiczną oraz psychologiczną otaczamy każdego ucznia. W szkole dyżur pełni pedagog, a nad bezpieczeństwem uczniów czuwa ochrona. System kamer obejmuje swoim zasięgiem cały teren szkoły, łącznie z dziedzińcem, na którym uczniowie spędzają wolny czas podczas przerw. Monitorowane są również podziemia szkoły, gdzie każdy podopieczny posiada swoją własną szafkę na pomoce dydaktyczne.

Szkoła może pochwalić się wysokimi osiągnięciami w konkursach przedmiotowych. Nasi wychowankowie każdego roku trafiają do elitarnego grona laureatów, uzyskując tym samym zwolnienia przedmiotowe z egzaminów zewnętrznych na zakończenie edukacji gimnazjalnej. Wyniki egzaminów lokują JCE w czołówce najlepszych szkół województwa małopolskiego. Wszyscy absolwenci liceum zdają maturę, a następnie dostają się na wymarzone kierunki studiów. Dla osób, które tę szkołę tworzyły, bardzo ważne jest podtrzymywanie kontaktów z absolwentami. Każdego roku ich liczba wzrasta, a tym samym cementuje się i tak już dość silna pozycja placówki na rynku. Do tej pory liczba abiturientów naszej szkoły przekroczyła 150 osób.

Podstawą rozwoju każdego człowieka jest również dbałość o kondycję fizyczną. Każdego roku w naszej szkole organizowane są wyjazdy w ramach „Dnia sportu na śniegu”. Młodzież z naszej szkoły dominuje wówczas na stokach narciarskich w Kluszkowcach, gdzie uczestniczy w zawodach narciarskich oraz zabawach sportowych przygotowywanych przez organizatorów. Należy również złożyć słowa uznania i podziękowania na ręce rodziców naszych podopiecz-



fot. z archiwum JCE

nych, którzy także włączają się w organizację tego typu przedsięwzięć, wcielając się w rolę zawodników oraz sponsorów. W sezonie letnim na terenach należących do JCE przeprowadzane są rozgrywki sportowe związane z Dniem Dziecka. Dzięki wspaniałej organizacji, której się podjął o. dyrektor dr Kazimierz Michulec SJ, cały ten dzień jest bardzo miło wspomniany przez młodzież w kolejnych latach działalności placówki.

W społeczeństwie panuje przekonanie, iż szkoły niepubliczne swoją ofertą przyciągają wyłącznie młodzież zamożną finansowo. W przypadku naszej placówki stawiamy przede wszystkim na młodzież zdolną, dlatego też kryteria przyjęć są bardzo wysokie i każdego roku znacznie wyższe od średniej krajowej. Czesne, które wpłacają rodzice, jest najniższe w regionie, a podobne szkoły na terenie naszego kraju mają opłaty nawet dwa, a nieraz trzykrotnie wyższe. Warto zaznaczyć, iż dyrekcja, szkoły otacza opieką socjalną tych ucz-

niów, których rodzice chwilowo borykają się z problemami finansowymi, a dla rodzin wielodzietnych stosuje specjalne zniżki w opłatach.

Szkoła nie zaniedbuje formacji duchowej swoich uczniów i nauczycieli. Szczególny nacisk jest położony na rekolekcje szkolne. Są one dostosowane do poszczególnych grup wiekowych. Inaczej są one prowadzone dla uczniów gimnazjum (grupa wiekowa 13–16 lat), inaczej, odpowiednio, dla pierwszych, drugich i trzecich klas licealnych. Gimnazjalistów oddajemy pod opiekę naszych nowicjuszy lub scholastyków filozofów, którzy prowadzą w szkole rekolekcje. Eucharystię dla nich zazwyczaj sprawuje o. Kazimierz Michulec SJ. Licealiści klas pierwszych wyjeżdżają do Ciężkowic na trzydniowe skupienie prowadzone przez Artura Niechwieja SJ i Jarka Charchułę SJ oraz jednego z kapłanów pracujących w szkole. Czas ten ma charakter klasycznego skupienia z Drogą Krzyżową, adoracją Najświętszego Sakramentu i konferencjami, a młodzież ma także możliwość spowiedzi wielkopostnej. Klasy drugie liceum jadą do Lubaszowej koło Tuchowa na *Kairos* - są to rekolekcje prowadzone przez większość szkół jezuitkich w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Irlandii, na Litwie oraz przez nasze licea w Gdyni i Nowym Sączu. Zakładają one aktywny udział w nich uczniów i nauczycieli. Przygotowania do rekolekcji *Kairos* trwają wiele tygodni przed ich rozpoczęciem i wymagają wstępnej formacji szczególnie zaangażowanych w nich nauczycieli. Co roku wybiera się inne osoby z grona pedagogicznego i w ten sposób formujemy także naszych nauczycieli. Koordynatorem tych rekolekcji od samego początku jest o. Radek Robak SJ,

który w Irlandii przeżył swoje pierwsze rekolekcje „*Kairos*”. Wreszcie trzecie klasy wspólnie z uczniami Liceum Katolickiego z Nowego Sącza jadą na nocne czuwanie na Jasną Górę. Oczywiście życie religijne wspólnoty JCE nie ogranicza się tylko do rekolekcji. W każdy pierwszy piątek miesiąca jest możliwość uczestniczenia w porannej Mszy świętej., a codziennie modlimy się wspólnie przez szkolny radiowęzeł.

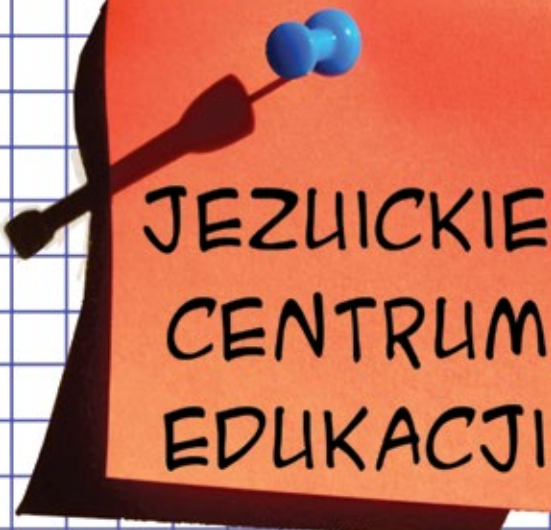
W tym roku szkolnym chcemy także zaangażować się w działalność misyjną. Uczniowie klas pierwszych gimnazjum przeprowadzają akcję propagowania misji i zbierają środki finansowe na pomoc materialną dla jednej ze szkół wspomaganych przez polskich jezuitów w Malawi. Koordynację tej pomocy obiecali nam o. Czesław Tomaszewski SJ i o. Józef Oleksy SJ. Mamy nadzieję, że da to początek owocnej współpracy naszej szkoły z misjami prowadzonymi przez jezuitów.

Przyszłość szkoły zapowiada się obiecująco. Szkoła planuje swój dalszy rozwój oraz rozbudowę, ale z oficjalnymi informacjami na ten temat, musimy się jeszcze wstrzymać. Należy jednak pamiętać o tym, iż wkrótce szkoły gimnazjalne oraz średnie zaczną borykać się z niżem demograficznym i dlatego zrobimy wszystko, by atrakcyjnością swojej oferty przyciągnąć jak największą liczbę młodych i ambitnych ludzi. ■

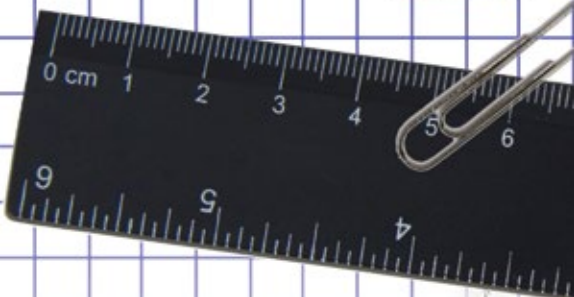


foto. z archiwum JCE

JEZUICKIE CENTRUM
EDUKACJI SKŁADA SIĘ Z
GIMNAZJUM I LICEUM. W
CZASIE ZAJĘĆ UCZNIOWIE
ZDOBYWAJĄ NIE TYLKO
WIEDZĘ, A ROWNIEŻ MAJĄ
MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU
DUCHOWEGO I EMOCJO-
NALNEGO. CELEM JEST
KSZTAŁTOWANIE LIDERÓW,
WIELKODUSZNYCH MŁODYCH
LUDZI, OBDARZONYCH SPO-
ŁECZNĄ I CHRZEŚCJAŃSKĄ
WRAŻLIWOŚCIĄ.



JEZUICKIE
CENTRUM
EDUKACJI



*"Być dla innych, kochać i
służyć we wszystkim"*



Jezuickie Centrum Edukacji • ul. P.Skargi 10 • 33 - 300 Nowy Sącz
<http://www.jce.pl> • e-mail: sekretariat@jce.pl

Collegium

Bobolanum

Zbigniew Kubacki SJ

Bobolanum stanowi część Papieskiego Wydziału Teologicznego (PWT) w Warszawie, który składa się z dwóch Sekcji: św. Andrzeja Boboli – *Collegium Bobolanum* i św. Jana Chrzyciela. Wydział w obecnej postaci został utworzony przez Stolicę Apostolską 3 maja 1988 r., a zatwierdzenie swej osobowości prawnej uzyskał w roku 1989. Status Wydziału jako szkoły wyższej oraz osobowość prawną każdej z Sekcji potwierdziły kolejne dokumenty: Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z 28 lipca 1993 r., następnie Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej

istnieją także dwuletnie Podyplomowe Studia Duchowości. Studia stacjonarne na obu kierunkach (teologii i politologii) są bezpłatne, natomiast studia niestacjonarne z teologii oraz Podyplomowe Studia Duchowości są studiami płatnymi.

Korzenie naszej uczelni są splątane, trudno wskazać konkretny moment jako początek. W obowiązujących obecnie statutach wspomina się, że Collegium Bobolanum *posiada historyczne powiązania z Akademią Połocką założoną przez zakon Towarzystwa Jezusowego i rząd rosyjski w 1812 roku*. Był to rok upamiętniony w *Panu Tadeuszu*

...najważniejszy wkład Bobolanum do życia Kościoła w Polsce w ostatnich 50 latach wyraził się w dziele służącym katechezie

i Konferencją Episkopatu Polski z 1 lipca 1999 r.

Collegium Bobolanum, jako kościelna szkoła wyższa uznana przez państwo, oferuje studia z zakresu teologii (uczelnia posiada prawo nadawania tytułu magistra) oraz politologii (z możliwością uzyskania tytułu licencjata zawodowego) w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym. W łączności z Sekcją św. Jana Chrzyciela prowadzi ponadto, na kierunku teologii, kanoniczne studium licencjackie, przewody doktorskie i habilitacyjne, nadając odpowiednie stopnie naukowe. W Collegium Bobolanum

w samym tytule przedostatniej książki, zaczynającej się słynną inwokacją: *O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!...* Złączenie początku z rokiem 1812 byłoby kuszące, jednak Połock gościł już wcześniej uczelnię jezuicką. Było to kolegium, utworzone w 1580 r. dzięki bogatej fundacji króla Stefana Batorego. Najpierw istniały tu różne szkoły średnie, następnie pojawiły się także studia przygotowujące młodych jezuitów do kapłaństwa: studia filozoficzne (od 1649 r.) i teologiczne (od 1737 r.) Właśnie ten ostatni rok uznać można za początek uczelni teologicznej, która stop-

niowo – po wielu krokach – doprowadziła do powstania Collegium Bobolanum.

Pierwsze otwarcie się jezuickiego studium na studentów spoza Towarzystwa Jezusowego – przez utworzenie Akademii Połockiej – zostało bezpośrednio poprzedzone przez sprowadzenie z Pińska do Połocka relikwii Andrzeja Boboli w 1808 r. W tym sensie można powiedzieć, że Bobola patronował z bliska powstaniu Akademii.

Po wypędzeniu z Rosji w 1820 r. jezuci z Akademii przybyli do Galicji (pod zaborem austriackim), gdzie studium teologiczne znalazło siedzibę w Krakowie. Tutaj doczekało się wreszcie ponownego uznania ze strony władzy państwowej 27 lutego 1922 r. Kolejny etap w historii BOBOLANUM to przeniesienie studium teologicznego do Lublina, do nowego kolegium pod nazwą BOBOLANUM i przekształcenie go w Wydział Teologiczny, zatwierdzony w 1932 r.

Przeniesienie Wydziału Teologicznego Bobolanum do budynku przy ul. Rakowieckiej 61 w Warszawie nastąpiło w sierpniu 1952 r. Złączenie z parafią na Rakowieckiej nie tylko pozwoliło przetrwać czasy komunizmu, ale przyniosło Wydziałowi rozbudowę zajmowanego tu budynku.

Dzięki nowemu skrzydłu dobudowanemu pod koniec lat 50. poprawiły się warunki mieszkaniowe w domu, który początkowo nie był przygotowany na przyjęcie znacznej liczby profesorów i studentów Bobolanum; w kolejnym dziesięcioleciu sprowadzono do Warszawy księgozbiór lubelski, wcześniej zdeponowany w Bibliotece KUL.

W 1988 r., kiedy świętowaliśmy 50. rocznicę kanonizacji Andrzeja Boboli, zbiegły się dwa wydarzenia: rozpoczęło działalność Sanktuarium pod wezwaniem Świętego, a Bobolanum stało się częścią Papieskiego Wydziału Teologicznego. Kolejną ważną datą w historii Collegium Bobolanum jest utworzenie w 2009 r. nowego kierunku studiów – politologii.

To, że przed 50 laty Bobolanum przyciągnęło do siebie parafię, stanowi także istotną wskazówkę na przyszłość: teologiczna praca w uczelni ma wydać owoce duszpasterskie. Może nie przypadkiem najważniejszy wkład Bobolanum do życia Kościoła w Polsce w ostatnich 50 latach wyraził się w dziele służącym katechezie. Ważne pozostają w tej dziedzinie nasze publikacje czy to w akademickim piśmie *Studia Bobolanum*, czy w ramach *Serii Bobolanum*, czy też książki wydawane



w innych wydawnictwach.

Znacząca część wykładowców w Collegium Bobolanum to jezuici, ale nie tylko. Naszymi wykładowcami są także księża diecezjalni, osoby zakonne oraz wiele osób świeckich. Co do wykładowców -jezuitów, wielu z nich swe studia odbyło na zachodnich uczelniach Towarzystwa Jezusowego. Niektórzy z pracowników Collegium Bobolanum już obecnie mogą się odwdziżyć za uzyskaną pomoc. Prowadzą zajęcia na Wydziałach, gdzie kończyli swe dysertacje doktorskie, czy to w Paryżu (Centre Sèvres), czy w Rzymie (Uniwersytet Gregoriański).



fot. z archiwum Bobolanum

Od wielu lat silne więzy łączą Collegium Bobolanum z Katolickim Uniwersytemem Ukraińskim we Lwowie oraz z jezuickim ALOISIANUM w Bratysławie, które przekształciło się – dzięki wydatnej pomocy polskich jezuitów – w Wydział Teologiczny Uniwersytetu w Trnawie.

Międzynarodowego charakteru Collegium Bobolanum przydają także dwie związane z nim instytucje: 1) Papieski Instytut Studiów Kościelnych (PISK), założony w Rzymie z inicjatywy Prymasa Tysiąclecia, mający obecnie swoją polską siedzibę przy Bobolanum; a którego celem jest gromadzenie mikrofilmów itp. dokumentów, znajdujących się w *Archivum*

Secretum Vaticanum oraz innych archiwach kościelnych; 2) Instytut Naukowy *Europejskie Centrum Komunikowania i Kultury (European Centre of Culture and Communication)* z siedzibą w Warszawie -Falenicy. Instytut służy formacji dziennikarzy z krajów Europy Wschodniej i Środkowej, promuje refleksję nad wartościami chrześcijańskimi, rozwija postawę odpowiedzialności za kształt współczesnego świata.

Wiara i jej rozwój jest ważnym elementem w procesie zdobywania wykształcenia w Collegium Bobolanum. Jesteśmy wierni przesłaniu chrześcijańskiemu głoszonemu w Kościele katolickim, a każdy, kto chce



fot. z archiwum Bobolanum

zdołać zdobyć solidne wykształcenie, wierzący czy niewierzący, jest mile widziany i szanowany. Chcemy w wolności szukać tego co prawdziwe, dobre i piękne, autentycznie służąc pełnemu rozwojowi człowieka i społeczeństwa.

Wielkim wydarzeniem początku roku akademickiego 2010/2011 była uroczystość nadania tytułu doktoratu honoris causa abp. Luisowi F. Ladarii SJ. Uroczystość była poprzedzona sesją naukową pt. *Tajemnica Boga, tajemnica człowieka*.

Collegium Bobolanum to stosunkowo mała uczelnia, ale jej atutem jest, że nie ma w niej anonimowości, a student łatwo może nawiązać kontakt z profesorem. ■



Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie
Sekcja św. Andrzeja Boboli

Bobolanum



Politologia



Teologia



Collegium Bobolanum jako kościelna szkoła wyższa uznana przez państwo zapewnia studia stacjonarne (dienne) i niestacjonarne (zaoczne) z teologii i politologii. W Collegium Bobolanum istnieją także dwuletnie Podyplomowe Studia Duchowości, oraz Otwarte Studium Akademickie w ramach którego prowadzone są lektoraty języków starożytnych.

Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie, Sekcja św. Andrzeja Boboli
ul. Rakowiecka 61 02-532 Warszawa
tel. 022 542 87 17
www.bobolanum.edu.pl

zdjęcia z archiwum szkoły
opracowanie: Wojciech Bojanowski
Grzegorz Lojtek
Przemysław Wysogład

moja szkoła

Ogólnokształcące Liceum Jezuitorów
w Gdyni

HUBERT,
III klasa liceum

Jestem tutaj już od gimnazjum. Na początku był to wybór moich rodziców. Przy wyborze liceum było trochę perturbacji i dyskusji. W końcu stanęło na tym, że tutaj zostałem, dlatego że znałem nauczycieli i całe otoczenie. Wiedziałem, że nie jest tak źle, jak się wydaje. Zostałem i nie żałuję tej decyzji.

Kluczowa w naszej szkole jest atmosfera – może nie jest ona rodzinna, ale na pewno bardziej przyjazna niż w szkole, w której uczy się 2000 osób. Nauczyciele znają każdego ucznia, znają jego słabości i mocne strony. Starają się te mocne strony wyeksponować, a słabości zniwelować.


IZA,
III klasa liceum

Trafiłam do tej szkoły, ponieważ wydawała mi się i najciekawsza spośród wszystkich gdynskich szkół i przyjazna. Panuje tutaj rodzinna atmosfera, wszyscy się nawzajem znają. Nie ma u nas takich sytuacji, że chodzimy do klasy obok, a w ogóle się nie znamy, jak to się często dzieje w większych szkołach.



Diakon Jakub Zinka, absolwent szkoły

Z tej szkoły mam bardzo dobre wspomnienia i bardzo chętnie tu wracam. Wiele się tu nauczyłem, nie tylko pod względem intelektualnym, ale także w stosunku i podejściu do drugiego człowieka. Szczególnie cenilem sobie różne projekty, które były realizowane nie tylko na lekcjach, ale także podczas różnych wyjazdów. Zawsze mnie fascynowały lekcje w plenerze, gdy każda klasa wyjeżdżała do jednego z miast Polski i Europy, aby poznać lepiej tamtejszą kulturę.



*P. Agnieszka Wojsz,
nauczycielka historii i religii*


Nasza szkoła zajmuje wysokie miejsce w rankingach, ale to nie jest najważniejszy powód, dla którego młodzież do nas przychodzi. Myślę, że najważniejszym powodem jest jezuicki charakter naszej szkoły, który zakłada, że kształcimy człowieka nie tylko pod względem intelektualnym, ale także uwzględniamy jego potrzeby duchowe (codzienna wspólna modlitwa, rekolekcje i możliwość rozmowy z ojcem duchownym), fizyczne (wiele kół sportowych) i inne. Duchowość ignacjańska, która jest obecna także poprzez formację nauczycieli, wyraża się przede wszystkim w podejściu do ucznia. Nauczyciele są przygotowywani do tego, by uwzględniać wieloaspektowość człowieka. Dlatego też na lekcjach staramy się podchodzić do ucznia indywidualnie, patrząc na jego konkretne potrzeby i talenty. Uczniowie zdobywają laury w olimpiadach, konkursach czy zawodach sportowych, ale także podejmują refleksję nad życiem i powołaniem człowieka. Takim miejscem refleksji są rekolekcje, w czasie których uczniowie pogłębiają swoją relację z Bogiem, poznają ducha św. Ignacego, a także poznają siebie, otwierają się na innych i odkrywają swoje talenty. W rekolekcje zaangażowani są także absolwenci i nauczyciele, którzy dzielą się swoją wiarą z młodzieżą.

ale mudy





Co wyróżnia szkołę jezuicką w Gdyni spośród innych szkół? Jest to na pewno szkoła, która chce kształcić całego człowieka. Po pierwsze, bardzo ważny jest element duchowy. Chodzi tu o atrakcyjne rekolekcje, codzienną modlitwę, głoszenie Słowa Bożego i duży nacisk kładziony na lekcje religii. Ma to służyć temu, by uczniowie umieli się modlić i rozwijać swojego ducha. Po drugie, naszą misją jest tworzenie wspólnoty. Nasza szkoła jest nie tylko miejscem pracy czy nauki, ale przede wszystkim miejscem życia. To ma być wspólnota ludzi, którzy idą w jednym kierunku, „dla których miłość do Boga nie istnieje w oderwaniu od miłości do człowieka”. Trzecią sprawą, którą wymienię, jest stosowanie ignacjańskiego modelu wychowania (Integralnego Modelu Pedagogii), którego najważniejszą częścią jest refleksja. W nauczaniu powinno chodzić o wiedzę nie tyle odtworzoną, ale przetworzoną – jesteśmy też twórcami poprzez poddawanie pod refleksję każdej myśli. To jest trudne, ale warto na to poświęcić czas, ponieważ jeżeli robi się to regularnie, to wyrabia się w człowieku nawyk refleksji, bardzo charakterystyczny dla duchowości ignacjańskiej. Po czwarte, nasza szkoła współtworzy też sieć szkół jezuickich, co wyraża się na przykład w licznym udziale w różnych projektach. Nasi uczniowie jeździli między innymi do Stanów Zjednoczonych, Australii, na Ukrainę, brali udział w projektach w Egipcie, na Litwie i na Węgrzech, w Niemczech, Holandii, Belgii, Włoszech, Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii, na Krymie. Mają okazję zobaczyć też wiele ważnych miejsc w Polsce. Uczniowie korzystają z tego językowo, kulturowo i duchowo.




O. Michał Gutkowski SJ,
dyrektor szkoły



O. Michał Gutkowski SJ, cd.

Nasza szkoła bardzo dba o infrastrukturę i nowoczesne wyposażenie. Wiele środków otrzymujemy ze strony naszej prowincji i od sponsorów. Wszystko po to, by młodzież mogła uczyć się w jak najlepszych warunkach.



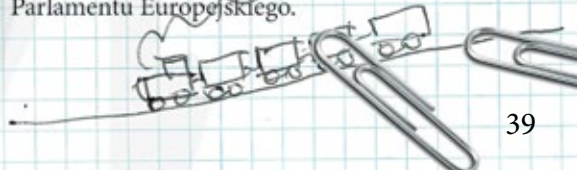
Po piąte, atutem szkoły jest tak zwana cura personalis (troska o całego człowieka). U nas uczeń, który ma poważny problem, znajdzie się od razu pod parasolem opieki nauczycieli, wychowawcy, psychologa, pedagoga i dyrektora, odpowiednio do rangi sprawy. Myślę, że naprawdę niewiele osób znika nam z „radaru” tej troski. Znamy się po imieniu, szkoła nie jest duża (nieco ponad 400 uczennic i uczniów). Mamy też bliskie relacje z rodzicami i z absolwentami. Widoczny jest tu osobisty kontakt i troska o każdego człowieka i jestem przekonany, że to nie jest tylko nośne hasło.

Wydaje mi się, że mamy jeden z lepszych i skuteczniejszych systemów opieki nad uczniem.



Wybrałam tę szkołę już po podstawówce.

Żadna inna nie spełniała moich oczekiwań. Po gimnazjum byłam bardzo zadowolona, bo spotkałam świetnych ludzi i miałam naprawdę dobrych nauczycieli. Wiele się dzięki temu nauczyłam. Jeżeli chodzi o wybór liceum, to ważne było to, że moja klasa nie będzie zbyt liczna oraz że będę miała kompetentnych nauczycieli, chociaż wiedziałam, że niektóre szkoły oferują wyższy poziom. Najważniejsze – moim zdaniem – dla tej szkoły jest to, że umożliwiała ona udział w różnych projektach i wymianach międzyszkolnych. Zwiedziłam dosyć dużo miejsc, byłam między innymi na programie JEEP w Niemczech – jest to symulacja Parlamentu Europejskiego.



O SZKOŁACH BEZ PODZIAŁÓW OPARTYCH NA JEZUICKIM MODELU EDUKACJI



Jack Podsiadlo SJ

W Nowym Jorku w późnych latach 60. pod kierownictwem o. Gene Feeney'a SJ, podążając za wizją świeckiego współpracownika Michael'a Mincielięgo, rozpoczęły się działania w kierunku rozbudowania istniejącego już programu edukacyjnego Nativity Mission Center, w oparciu o potrzeby młodych, ubogich ludzi oraz charyzmat Zakonu Jezuitów. Głównym z postawionych pytań było, czy program Nativity ma rzeczywisty wpływ na zmianę systemu czy jest tylko tymczasowym *plastrem* na problemy spowodowane przez dotkliwe ubóstwo okolicy. Następnie, w roku 1971, podjęto decyzję by skoncentrować działalność Centrum na szkole dla chłopców od 6 do 8 klasy.

W latach 70. i 80. Nativity Mission Center, pierwsza szkoła prowadzona przez Towarzystwo Jezusowe w Stanach

Zjednoczonych, było unikalnym programem dla Latino- Amerykańskich chłopców, którzy zagrożeni byli wyrzuceniem ze szkoły oraz wciąg-

nięciem się w narkotyki i przestępczość z powodu ubóstwa. Po całym dniu wymagających lekcji, szczególnie czytania, pisania, gramatyki, wymowy, matematyki i nauk ścisłych, chłopcy spędzali kilka godzin uprawiając sport, w klubach oraz na rozmowie z instruktorami, zanim udali się do domu na kolację. Uczniowie byli powszechnie zaczepiani przez członków miejscowych gangów, słuchając komentarzy na temat szkoły, do której uczęszczają oraz liczby niesionych książek. O 19:00 chłopcy wracali do szkoły na wieczorną naukę, po czym nauczyciel odwoził ich do domu przez skażoną narkotykami okolicę. Spośród tych pierwszych klas kilku uczniów przyjęto do jezuickich szkół, gdzie kontynuowali edukację na poziomie uniwersyteckim. Reszta dostała się do publicznych szkół średnich i wstąpiła do wojska, podczas gdy tylko garstka uległa ulicznej mentalności.

fot. z archiwum Nativity Mission Center



Pod koniec lat 80-tych ten wyjątkowo skuteczny program dla szkół wzbudzał zainteresowanie i Nativity stało się wzorem dla innych szkół w całym kraju. Druga taka placówka, sponsorowana przez jezuitów z prowincji Nowej Anglii, powstała w 1990 roku w Bostonie, pod przewodnictwem świeckiego wychowawcy z Centrum w Nowym Jorku. Rok później jeden z jezuitów, którzy pomagali przy powstawaniu pierwszej placówki, założył trzecią szkołę w Harlemie, kolejnej ubogiej dzielnicy Nowego Jorku, opanowanej przez przestępczość. Wkrótce kolejne katolickie zgromadzenia zakonne zaczęły odwiedzać Nativity Mission Center. Do 2007 roku było 30 różnych zgromadzeń, diecezji oraz organizacji świeckich sponsorujących w całych Stanach Zjednoczonych 44 szkoły, funkcjonujące według modelu Nativity.

W 1998 roku, podczas wizyty w Polsce, o. Jack Podsiadło SJ spotkał się z prowincjałem Prowincji Polski Południowej, o. Adamem Żakiem SJ, by wyjaśnić model Nativity i zaproponować scholastykom możliwość odbycia części formacji w Nativity Mission Center. Nastąpiło oficjalne porozumienie między prowincjami i w czerwcu 1999 roku sch. Tomasz Nogaj SJ, który właśnie ukończył studia filozoficzne w Krakowie, przybył do Nowego Jorku by rozpocząć dwuletnią magisterkę ucząc i trenując młodych Latynosów w Nativity Mission Center. Tomek przygotował drogę dla kolejnych scholastyków, którzy przybywali do Nowego Jorku przez kolejne 10 lat. Byli to: Paweł Adamczyk, Damian Mazurkiewicz, Mateusz Janyga oraz Krzysztof Głowacki. Ci młodzi jezuiti pracowali niestrudzenie w klasach, na boiskach oraz podczas Camp Monserrat, organizowali szkolne liturgie i mówili pod-



foto. z archiwum Nativity Mission Center

opiecznym o powołaniu. Przede wszystkim byli to wzorowi jezuiti pragnący poświęcić swoje życie służbie innym przez kapłaństwo.

Podczas gdy liczba szkół Nativity rosła, administratorzy rozpoczęli dyskusje nad masą problemów, w tym na temat misji, programu nauczania, planowania, fundraisingu, zatrudniania i szkolenia nauczycieli oraz programu Camp Monserrat. Coroczne spotkania pod koniec lat 90. doprowadziły do uformowania ogólnopłaństwowej sieci do koordynowania działalności na rzecz szkoleń i rozwoju modelu. Nativity Network utworzono w 2001 roku, z biurem w Baltimore, na którego czele stał o. Jack Podsiadło SJ. Przez następne 5 lat były prowadzone coroczne warsztaty, wspierające pracę nauczycieli, dyrektorów szkół, prezesów i dyrektorów rozwoju oraz podtrzymujące komunikację i współpracę między szkołami. Warsztaty były przepro-



wadzone dzięki wsparciu różnych fundacji oraz prywatnych darczyńców.

W 2005 roku rozpoczęto rozmowy z młodym jezuitą z prowincji czeskiej, Josefem Horehledem SJ, o możliwościach założenia szkoły o modelu Nativity w Czechach. Została ona otwarta we wrześniu 2008 roku, w mieście *Děčín*, w północno-zachodnich Czechach. Niestety, walczący w tym czasie z rakiem o. Josef zmarł wiosną 2010 roku. Żył jednak wystarczająco długo, by widzieć, jak jego marzenia dotyczące szkoły stały się rzeczywistością.

To, co rozpoczęło się w 1971 roku jako pojedyncza szkoła, rozwinęło się w ciągu 21 lat w sieć 65 placówek rozrzuconych po całych Stanach Zjednoczonych, wychowujących tysiące zaniedbanych chłopców i dziewcząt z ubogich rodzin. Ośrodki Nativity wspierają swoich absolwentów w sferze programowej i finansowej także podczas ich dalszej edukacji aż do studiów i w ten sposób towarzyszą im i ich rodzinom w wysiłku wyrwania się z kręgu ubóstwa. Absolwenci niektórych starszych

szkół powrócili do swoich *alma mater* jako nauczyciele, dyrektorzy programów dla kończących edukację, a nawet jako członkowie zarządu, dając nowym pokoleniom to, co sami otrzymali. Przez te lata, celem krajowego kierownictwa było zapewnienie niezmienności najistotniejszych elementów odnoszącego sukces modelu.

9 Norm Skuteczności Misyjnej, które są podstawą wszystkich szkół modelu NativityMiguel.

1. Oparta na wierze.

Szkoła NativityMiguel w swojej misji i programie jest zdecydowanie oparta na wierze. Każda szkoła jest utrzymywana przez zgromadzenie zakonne, parafię lub diecezję.

2. Służba ubogim i zmarginalizowanym.

Szkoła NativityMiguel oferuje edukację przystępną finansowo, bez żadnych opłat, skierowaną do uczniów z rodzin z zaniedbanych środowisk o niskich dochodach, odzwierciedlającą wiarę, kulturę oraz profil rasowy miejscowej ludności.

3. Holistyczna edukacja.

Szkoła NativityMiguel odpowiada na intelektualne, fizyczne, społeczne, emocjonalne, moralne i duchowe potrzeby ucznia; rozwija go we wszystkich sferach.

4. Współpraca z rodziną.

Szkoła NativityMiguel włącza rodzinę i inne systemy wspomagające w edukację dziecka, dostarcza tym samym możliwości wzrostu samego systemu wspomagającego.

5. Rozszerzony dzień i rok.

Szkoła NativityMiguel poszerza godziny i dni zajęć, przez co oferuje dodatkowe, ustrukturyzowane okazje dla nauki i wzrostu.

6. Zobowiązanie po ukończeniu szkoły.

Jest to oczekiwanie, że wszyscy studenci Szkoły NativityMiguel ukończą szkołę średnią i będą kontynuować dalszą edukację na uczelniach wyższych. Szkoła

NativityMiguel oferuje Graduate Support Program, który ułatwia absolwentowi przejście do szkoły średniej; opiekunowie wspierają absolwentów i pozostają z nimi w kontakcie w trakcie edukacji w szkole średniej, wspomagają szkoły średnie w przygotowaniu ucznia do ukończenia szkoły i rozpoczęcia dalszej edukacji, obserwują wzrost i osiągnięcia wszystkich absolwentów.

7. Skuteczna struktura administracyjna.

Szkoła NativityMiguel jest zarządzana przez skuteczną strukturę administracyjną, silny zarząd składający się z kierowników zaangażowanych w finansowy i akademicki rozwój szkoły; działający zespół administracyjny, oparty na modelu prezesowo-dyrektorskim, który zajmuje się operacyjną i edukacyjną stabilnością.

8. Bieżąca ocena oraz analiza.

Szkoła NativityMiguel angażuje się w proces bieżącego oceniania i analizę, co pomaga pracownikom w zapewnianiu wyjątkowej jakości edukacji w szkole, która przygotowuje uczniów do osiągnięcia sukcesu w szkole średniej, studiach itd.

9. Udział w sieci.

Szkoła NativityMiguel jest aktywnym członkiem we współpracy, wsparciu i rozwoju sieci NativityMiguel.

Profil absolwenta szkoły Nativity

THE GRAD AT GRAD: PROFILE 2020:

1. Otwarty na wzrost.

Absolwent Jezuickiej szkoły Nativity będzie na drodze do podjęcia pełnej odpo-

wiedzialności za osobisty wzrost intelektualny, duchowy i społeczny oraz do rozwoju otwartości na różnorodność otaczającego go świata. W momencie ukończenia szkoły, uczeń:

a) Odnosił korzyść i odznaczył się we wszystkich sferach szkolnej wspólnoty (edukacyjnej, duchowej i ponadprogramowej).

b) Wykazuje otwartość na zdobywanie wiedzy ze wszystkich źródeł oraz na ćwiczenie się w tolerancji i szacunku dla różnych stanowisk i punktów widzenia.

c) Przejawia zaangażowanie w poszukiwaniu doskonałości we wszystkich sferach, rozumiejąc że nauka jest ciągłym procesem wartym życiowego poświęcenia.

2. Kompetentny intelektualnie.

Absolwent przejawia biegłość w programie przewidzianym na dany okres nauki oraz rozwija zdolności intelektualne, które stoją za doskonałością naukową, przez integrację wartości Ewangelii i naszego ignacjańskiego dziedzictwa. W momencie ukończenia szkoły, uczeń:

a) Jest na drodze krytycznego myślenia, twórczego działania, integracji wartości Ewangelii, analizy i rozwiązywania problemów na różnych płaszczyznach

b) Przejawia zdolności komunikacyjne w zakresie pisemnym, ustnym, a także zespołowym oraz posiada podstawową wiedzę niezbędną do efektywnej kontynuacji dalszej edukacji.

c) Zaczyna przejawiać zdolność do syntezy informacji z różnych źródeł i używać



fot. juan Garcia (flickr.com)



fot. z archiwum Nativity Mission Center

ich do oceny problemów codziennego życia.

3. Religijny.

Absolwent ma podstawową wiedzę o Piśmie Świętym oraz praktykach sakramentalnych i liturgicznych Kościoła katolickiego. Absolwent zgłębia i potwierdza swoją wiarę przez dalszą naukę, przynależenie do wspólnoty religijnej i doświadczenie modlitewne. W momencie ukończenia szkoły, uczeń:

a) Przejawia znajomość Starego i Nowego Testamentu, rozumienie Jezusa Chrystusa i Jego misji oraz sakramentalnego wyrazu tej misji.

b) Zaczyna wykazywać zrozumienie relacji między wiarą w Jezusa a byciem *osobą dla i z innymi*, co wyraża się w działaniu opartym o nauczanie Kościoła oraz sprawiedliwość społeczną.

c) Zaczyna oceniać wybory i problemy moralne, opierając się na dobrze uformowanym sumieniu.

d) Zaczyna rozwijać wiedzę o innych religiach i szanować ich wyznawców.

e) Zaczyna wzrastać we własnej duchowości i rozwijać zdolność wyrażania osobistej wiary.

4. Kochający (współczujący).

Absolwent rozpoczął określać swoją tożsamość i działać poza własnym interesem przez kształtowanie głębszych relacji z innymi, docenianie osobistej przyjaźni i globalnej wspólnoty. W momencie ukończenia szkoły, uczeń:

a) Przejawia świadomość miłości Boga przez rozszerzanie jej na swoją rodzinę, przyjaciół i wspólnotę;

b) Przejawia zdolność kształtowania dobre ułożonych relacji oraz podejmowania zdrowych i dojrzałych życiowych decyzji;

c) Przejawia kochające podejście przez pokonywanie własnych uprzedzeń i stereotypów.

d) Działa jako *osoba dla i z innymi* przez służenie ludziom w potrzebie oraz rozwija

nie i wspieranie wspólnoty.

5. Oddany sprawiedliwości.

Absolwent staje się świadomy wielu potrzeb lokalnej i globalnej wspólnoty i zaczyna wykorzystywać swój czas i talenty do pracy w kierunku sprawiedliwego społeczeństwa w kontekście wiary chrześcijańskiej. Absolwent przygotowuje się, by zając miejsce we wspólnocie jako kompetentny, zaangażowany, współczujący i odpowiedzialny jej członek. W momencie ukończenia szkoły, uczeń:

a) Zaczyna rozwijać osobisty system wartości oparty o przesłanie Ewangelii, by być w stanie konfrontować moralne dwuznaczności promowane przez współczesną kulturę.

b) Zaczyna rozumieć więź między osobistą wiarą a potrzebą zaangażowania na rzecz sprawiedliwego społeczeństwa oraz rozpoznaje potrzeby poszkodowanych.

c) Zaczyna rozpoznawać całościowy charakter wielu współczesnych społecznych problemów, włączając ochronę środowiska oraz odpowiedzialność za poruszanie tych problemów dla dobra ludzkiej wspólnoty. ■



for: jeevs (flickr.com)

Nativity zawsze w sercu

Tomasz Nogaj SJ

To, co mnie zachwyciło, czego się nauczyłem i co osiągnąłem podczas mojego pobytu na magisterce w Nativity w Nowym Jorku, trudno spisać, gdyż nawet po dziesięciu latach przeżywam to jako żywe doświadczenie. Co do owoców - tę kwestię pozostawiam raczej przyszłości. Wszystko przede mną. Z całą pewnością, z doświadczenia mojej magisterki korzystam i zamierzam korzystać w przyszłości. Ufam, że przyjdzie na to czas. Więcej, jestem tego pewien.

Zacznę od obozu na który jeżdżą uczniowie Nativity podczas swoich wakacji. Sam miałem okazję doświadczyć tam czegoś nowego - nauczyłem się pływać.



fol. z archiwum Nativity Mission Center

grupą pójść na kajaki, będąc pewnym, że poradzę sobie w trudnych warunkach.

W tym artykule pragnę podziękować o. Jackowi Podsiadło SJ za jego świadectwo życia jezuita i dyrektora Nativity do końca oddanego dziełu, do jakiego był posłany przez przełożonego. Można sobie tylko wyobrazić jeden z dni o. Jacka, dy-

Dla mnie Nativity Mission Center to miejsce, (...) w którym wiara młodego człowieka wzrasta, bo jest umocniona przez wiarę każdego, kto tam przychodzi...

Podczas zajęć na basenie każdy, kto nie umiał pływać, uczył się u boku kogoś, kto tę sztukę już posiadał. Podobnie było ze mną. Nauka pod okiem trzynastolatka okazała się nadzwyczaj skuteczna. Jako dwudziestopięcioletni dorosły mężczyzna po sześciu tygodniach obozu pływałem w czterech stylach i zdałem tzw. *deep water test*, czyli test głębokiej wody. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie George, mój trzynastoletni nauczyciel, który poświęcił cały obóz, ucząc mnie, abym po zdaniu testu mógł ze swoja

rektora Nativity Mission Center. Pobudka 4:30, toaleta i, co najważniejsze, modlitwa osobista i wspólnotowa. Po niej chwila na przejście kilku ulic do szkoły i uzupełnianie korespondencji oraz zaległości z poprzedniego dnia, 7:00 śniadanie i powrót do biura. Punktualnie o 7:30 o. Jack otwierał szkołę i stał w drzwiach, witając każdego po imieniu. Spóźnialskich nie było, bo jak tu się spóźniać, kiedy sam dyrektor wita cię w drzwiach każdego ranka...?

Dla mnie Nativity Mission Center to miejsce, które kształci młodych ludzi i zbliża kultury, miejsce, w którym łamią się bariery, w którym wiara młodego człowieka wzrasta, bo jest umocniona przez wiarę każdego, kto tam przychodzi i dzieli się własnymi talentami. Sam system edukacyjny Nativity zakłada, że każdy, kto ukończy szkołę, przekazuje młodszemu pokoleniu coś, co sam od niej otrzymał. Wychowankowie chętnie wracają, aby spędzać czas z nowymi uczniami i dzielić się tym, czego sami w szkole doświadczili. A zawdzięczają jej bardzo wiele. Niewątpliwie, dostać się do Nativity to wielka sprawa. Ale ukończyć tę szkołę to duma na resztę życia.

Ogromnym wydarzeniem było dla mnie założenie Nativity w Czechach. Z o. Josefem Horehledem, założycielem szkoły, spędziliśmy wspólnie czas studiów filozoficznych w Krakowie oraz teologicznych w Dublinie. Kiedy opowiadałem mu o Nativity, nie wiedziałem, że ziarno tego słowa padnie na tak podatny grunt. Josef zachwycił się tym modelem szkoły i po zakończonych studiach teologicznych podjął wyzwanie i pojechał do Nowego Jorku, gdzie na własne oczy zobaczył to, o czym rozmawialiśmy w Dublinie. Spędził tam kilka tygodni, przyglądając się najdrobniejszym szczegółom. Cieszę się, że taka szkoła powstała w Czechach.

Wspomnienia z czasów magisterki w pewnym sensie wyciskają łzę, bo to były niesamowite chwile, kiedy tak wiele się nauczyłem i przeżyłem... Nowi ludzie, przyjaźnie, miejsca, nowe doświadczenia... To wszystko kształtuje nas – jezuitów. Dziękuję Dobremu Bogu przede wszystkim za to, że działa w nas i pozwala nam uczyć się od siebie nawzajem, otwierając nas na nowe perspektywy. Jeśli Bóg da, to druga Nativity w Europie może powstać właśnie w Polsce. Jak to pisał Kohelet: «na wszystko jest czas». ■



fot. z archiwum Nativity Mission Center

Poślaniec Serca Jezusowego



najstarszy miesięcznik katolicki w Polsce

Poślaniec Serca Jezusowego

styczeń 2011



www.poslaniec.co

**od stycznia 2011
nowa edycja**

W każdym numerze m.in.

- kult Serca Jezusa
- intencje papieskie
- sylwetki świętych
- komentarz liturgiczny
- porady duszpasterskie
- Biblia i lektura duchowa
- z życia Kościoła i Apostolstwa Modlitwy
- świadectwa
- problemy rodzinne

www.poslaniec.co

Zaprenumeruj Poślanca Serca Jezusowego

Cena detaliczna PSJ wynosi: 5.00 zł

W prenumeracie indywidualnej (1 lub 2 egz.) 4.50 zł

W prenumeracie zbiorowej (minimum 3 egz.) 4.20 zł

Koszt prenumeraty indywidualnej 1 egz.:

na kwartał – 13.50 zł; na pół roku – 27.00 zł; na rok – 54.00 zł

Wydawnictwo WAM, Prenumerata Czasopism; ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

Bank Handlowy w Warszawie S.A.; nr 6610301508000000801945023

tel. 12 62 93 291; prenumerata@poslaniec.net; www.poslaniec.co

Zachęć swoich bliskich i przyjaciół do prenumeraty PSJ

JEZUICKA EDUKACJA W CHIŃSKIEJ PROWINCJI

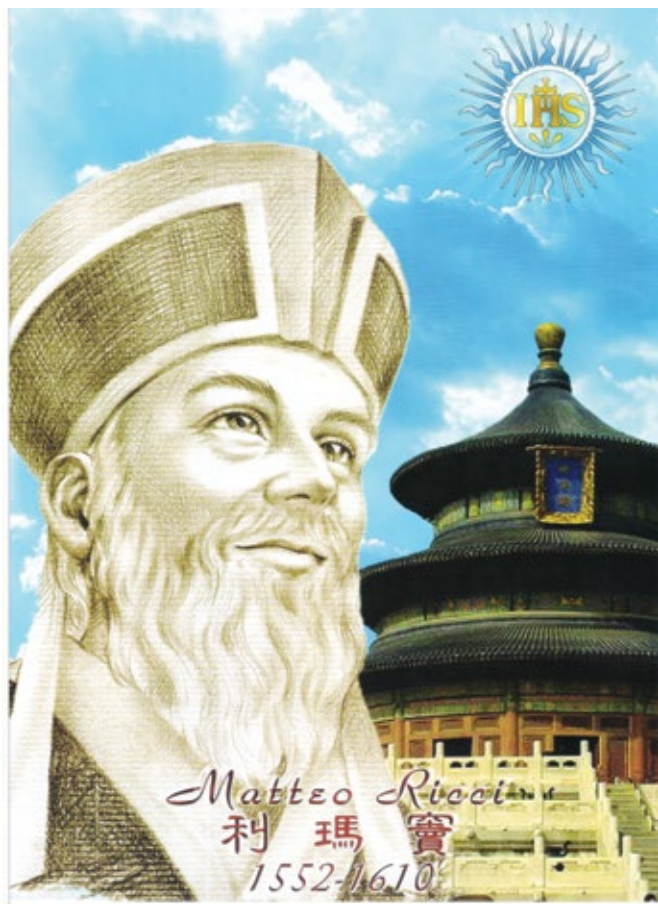
Nauczanie w Państwie Środka

Jarosław Duraj SJ

Początki działalności jezuitów w Chinach wiążą się z osobą sławnego włoskiego misjonarza, Matteo Ricci SJ (1552-1610). W tym roku obchodzimy 400-setną rocznicę jego śmierci, czemu towarzyszą liczne konferencje i wystawy. Był on pierwszym jezuitą, który zainicjował metodę akomodacji misyjnej w Chinach, czym zyskał sobie przychylną wielu ludzi z cesarzem Chin włącznie. Jego metoda pracy stała się wyznacznikiem dla następnych pokoleń misjonarzy, chcących przyczynić się do rozwoju chrześcijaństwa w Państwie Środka. Ricci zyskał szacunek i uznanie dzięki swej ogromnej wiedzy w zakresie geografii, matematyki, astronomii, literatury klasycznej, a nawet muzyki, czyli w dziedzinach, które fascynowały zwłaszcza mandarynów, należących do elity intelektualnej ówczesnych Chin.

Od czasu Ricciego wielu jezuitów było zaangażowanych w działalność edukacyjną, badawczą, pisarską czy artystyczną. W Chinach kontynentalnych jezuiti wybudowali dwa obserwatoria astronomiczne (Pekin i Szanghaj) oraz założyli dwa uniwersytety (Szanghaj i Tianjin). Niestety od czasu przejścia władzy przez

rząd komunistyczny w 1949 roku nasza obecność w Chinach uległa radykalnej zmianie. Wszystkie dzieła Towarzystwa zostały przejęte przez państwo, a większość misjonarzy została wypędzona. W 1950 roku ponad 800 jezuitów musiało opuścić Chiny i osiedlić na Tajwanie, gdzie chrześci-



Portret Matteo Ricci, rys. Howard Tu SJ



anie mieli swobodę działania. Z tych więc oczywistych, historycznych przyczyn nasza działalność skoncentrowała się głównie na Tajwanie, ale także w Hongkongu i Makao. Tam też zakładano liczne parafie i szkoły. Na Tajwanie jezuitom powierzano nauczanie w wielu prywatnych i państwowych instytucjach. Między 1952 a 1967 rokiem aż 52 jezuitów nauczało na 18 uniwersytetach i uczelniach.

Na samym tylko prestiżowym Tajwańskim Narodowym Uniwersytecie obecność jezuitów była bardzo liczna.

Ponieważ Stolica Apostolska oczekiwała bardziej wyrazistej obecności jezuitów na tym uniwersytecie, dlatego też wielu z nich musiało zrezygnować z posługi na innych wyższych uczelniach. Z czasem słabła też działalność Towarzystwa w zakresie intelektualnego apostołatu z powodu mniejszej liczby powołań po Soborze Watykańskim II, ponieważ brakowało tych, którzy mogliby zasilać kadrę uniwersytecką.

Dzisiaj Towarzystwo Jezusowe nadal uznaje edukację i apostołat intelektualny za jeden z priorytetów apostołskich misji

Dzisiaj Towarzystwo Jezusowe nadal uznaje edukację i apostołat intelektualny za jeden z priorytetów apostołskich misji w Chinach.

W latach 1952-1999 ogółem 34 jezuitów było zatrudnionych na wydziale sztuk pięknych i nauk humanistycznych, nauk ścisłych i medycyny. Uczono tam literatury, współczesnych języków europejskich, klasycznej łaciny i greki, historii, lingwistyki, socjologii, psychologii, matematyki, historii biblijnej, zdrowia publicznego oraz etycznych problemów medycyny i farmacji. Zakres tematyczny i siła oddziaływania były więc bardzo znaczące.

W 1960 r. ponownie rozpoczął działalność Katolicki Uniwersytet Fu Jen w Taipei (założony w Pekinie w 1925 r.), za który wspólnie odpowiadał kler diecezjalny, zakon werbistów oraz zakon jezuitów.

w Chinach. Na Tajwanie i w Makao prowadzą prężną działalność instytuty badawcze (*Ricci Institute*) zajmujące się szeroko pojętymi zagadnieniami dotyczącymi Chin. Warto wspomnieć, że dyrektorem ośrodka w Makao jest polski jezuita, Artur Wardęga. Kilku innych jezuitów w Makao i w Hongkongu naucza na lokalnych uniwersytetach. Na Uniwersytecie Fu Jen w Taipei jest zatrudnionych 8 jezuitów, którzy się specjalizują w filozofii, psychologii, socjologii, etyce biznesu, środkach masowego przekazu oraz prawa. Ponadto jezuita prowadzą zajęcia z teologii na tymże uniwersytecie oraz w diecezjalnym Seminarium Ducha Świętego



Trzeba także wspomnieć o pewnej grupie jezuitów spoza Chin, oficjalnie zatrudnionych na chińskich uniwersytetach i w ten sposób przyczyniających się do rozwoju intelektualnego apostołatu. Jedni nauczają nauk społecznych, filozofii lub etyki pracy. Pozostali zaangażowani są w rozwój nowo powstałych (z aprobatą rządu chińskiego) instytutów i wydziałów religioznawstwa na najważniejszych uniwersyte-

w Hongkongu. Towarzystwo posiada także szkoły średnie, w których co prawda jezuita nie są już bardzo aktywni jako nauczyciele lub administratorzy, niemniej jednak nadal mają wpływ na zarządzanie szkołą oraz pełnią posługę w zakresie animacji duchowej i misyjnej.

Jeśli chodzi o posługę w Chinach kontynentalnych, ze względu na sytuację

tach w kraju. Ponadto szwajcarski jezuita jest sekretarzem wykonawczym Centrum Międzynarodowego Biznesu (*Center for International Business*) w Pekinie, którego celem jest promocja etyki biznesu z uwzględnieniem pewnych zagadnień dotyczących społecznej nauki Kościoła.

Najnowszą inicjatywą akademicką jest tegoroczna inauguracja „Instytutu Dialogu

Dynamicznie rozwijające się i przeobrażające się dziś Chiny wymagają od nas twórczej kreatywności...

polityczną i kontrolę, jakiej poddane są wszystkie religie, jezuita, podobnie jak inne zakony, nie mogą prowadzić działalności jak to było w przeszłości. Możliwe są jednak pewne formy zaangażowania na płaszczyźnie naukowej i intelektualnej, co pozwala stopniowo zwiększać naszą obecność w ośrodkach naukowych w Chinach. I tak trzeba wspomnieć o bardzo ważnym projekcie zwanym Pekinśkie Centrum Studiów Chińskich (*The Beijing Center for Chinese Studies*), które powstało we współpracy z jezuitkami uniwersytetami w USA. Celem tego centrum, położonego na terenie jednego z uniwersytetów w Pekinie, jest przygotowanie studentów z różnych krajów w zakresie kultury i języka chińskiego.

Xu-Ricci” (w 400-setną rocznicę śmierci Matteo Ricciego) na uniwersytecie Fudan w Szanghaju. Instytut ten, którego wicedyrektorem jest jezuita, będzie promował badania akademickie, studia religioznawcze i komparatystyczne między Chinami a kulturą Zachodu.

Towarzystwo Jezusowe w Chinach stara się więc nadal kontynuować i rozwijać swoje zaangażowanie na polu edukacji, świadome zarazem wyzwania i trudności, jakie z tym się wiążą. Dynamicznie rozwijające się i przeobrażające się dziś Chiny wymagają od nas twórczej aktywności, czyli stałego poszukiwania nowych rozwiązań i form obecności w tym fascynującym kraju. ■

COROCZNY KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO DLA SCHOLASTYKÓW

Jezuita in english?

Paweł Bucki SJ

W lipcu bieżącego roku część jezuitów studiujących filozofię uczestniczyła w kursie języka angielskiego. Kurs miał charakter wyjątkowo intensywny: codziennie zajęcia w grupach oraz indywidualne konwersacje, wieczorami filmy w angielskiej wersji językowej a także indywidualna lektura w tymże języku. Również soboty, dni wolne od zajęć, kursanci spędzali na zwiedzaniu wyjątkowych miejsc i okolic Krakowa, słuchając angielskiego przewodnika.

Niewątpliwą zaletą kursu była szczególnie ekipa prowadzących: siedmiu jezuitów z sześciu różnych prowincji USA, którymi kierował o. Edward Schmit SJ – były prowincjał prowincji Chicago. Także uczestnicy kursu pochodzili z różnych prowincji – poza dwoma prowincjami polskimi mieliśmy przedstawicieli Regionu Rosyjskiego oraz prowincji Bliskiego Wschodu. Bogaty narodowo skład sprawił, że kurs był także ciekawym doświadczeniem międzykulturowym – mogliśmy spojrzeć na rozmaite sprawy z perspektywy jezuitów pochodzących z zupełnie innego kontekstu kulturowego. Codzienna wspólna Eucharystia (sprawowana oczywiście w oficjalnym języku kursu, czyli po angielsku), wspólna

modlitwa oraz częste, głębokie rozmowy pozwoliły nam odnajdywać jezuicką jedność w naszej narodowej różnorodności.

Bardzo ciekawa i owocna była nieformalna część kursu. Mieszkając razem i tworząc jedną wspólnotę, nauczyliśmy się spędzać z sobą czas na poziomie towarzysko-rekreacyjnym. Wspólna modlitwa, posiłki, sport, spacer, śledzenie przebiegu mistrzostw świata w piłce nożnej itd. otwierały nas na siebie nawzajem i umożliwiły głębszą, swobodną komunikację w języku angielskim. Dawało to możliwość poszerzenia znajomości języka przede wszystkim od strony jego praktycznego zastosowania. Dzięki temu, że kurs był ściśle jezuicki, był okazją by poznać wiele specyficznie ignacjańskich i religijnych wyrażeń i zwrotów.

Dla mnie osobiście był to czas dużej radości z bycia wśród jezuitów, którzy przy całej różnorodności doświadczeń i sposobów przeżywania wiary posiadają wspólny mianownik – duchowość ignacjańską. To było piękne móc zobaczyć, że nawet na drugim końcu świata, mimo różnic i wyjątkowej specyfiki, we wszystkich jezuitach żyje to samo pragnienie życia na większą chwałę Boga. ■



JEZUICI



Jezuickie
Duszpasterstwo
Młodzieżowe -
Powołaniowe



powolania.deon.pl



odcinek dla banku / odbiorcy

Wpłata gotówkowa

dotąd/pokwitowanie dla odbiorcy
nr rachunku odbiorcy:

61 1240 2294 1111 0000 3708
8947

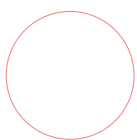
odbiorca:

Towarzystwo Jezusowe
Prowincja Polski Południowej
Mały Rynek 8, 31-041 Kraków

kwota:

zleceniodawca:

tytułem:
Jezuici Nasze Wiadomości



Oplata:

Nazwa odbiorcy

TOWARZYSTWO JEZUSOWE, PROWINCJA POLSKI POŁUDNIOWEJ

Nazwa odbiorcy cd.

MAŁY RYNEK 8, 31-041 KRAKÓW

L.k. Nr rachunku odbiorcy:

61 1240 2294 1111 0000 3708 8947

Waluta:

W P P L N

Kwota

Nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

Nazwa zleceniodawcy

Nazwa zleceniodawcy cd.

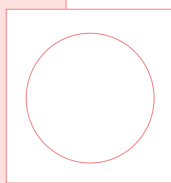
Tytułem:

JEZUICI NASZE WIADOMOŚCI

Tytułem cd:

odcinek dla banku / odbiorcy

Oplata:



Nasze Wiadomości JEZUICI

To już 38. numer naszego czasopisma. Jak zwykle prosimy Was, Drodzy Czytelnicy, abyście przekazywali i udostępniali je swoim krewnym i znajomym. Jeżeli chcielibyście, aby „Jezuici - Nasze Wiadomości” docierało bezpośrednio do Waszych przyjaciół i znajomych, prosimy o przesłanie do redakcji odpowiednich adresów. Nasze pismo jest rosyłane nieodpłatnie.

Jednocześnie bardzo Wam dziękujemy za wsparcie modlitewne, a także i materialne. Jezuici w Polsce prowadzą parafie z ich dziełami charytatywnymi, domy rekolekcyjne, zaangażowani są w edukację i formację ludzi, którzy chcą być „ludźmi dla innych”, wspomagają duszpastersko polskich emigrantów oraz organizują pomoc dla misjonarzy w Afryce, Ameryce Południowej i Azji. Dzieła te utrzymywane są dzięki otwartości i wsparciu naszych Przyjaciół i Dobroczyńców. Również kształcenie młodych jezuitów nie byłoby możliwe bez tej życzliwości i pomocy z zewnątrz. Zapraszamy również Was do włączenia się w te dzieła, niosące tak wiele dobra innym. Możecie to uczynić, wspierając finansowo nasze wysiłki. Zachęcamy do skorzystania z niniejszego formularza. Istnieje również możliwość przeznaczenia datków na cel konkretnego dzieła prowadzonego przez jezuitów w Polsce – wystarczy w rubryce „tytułem” dopisać jego nazwę lub skorzystać z numeru konta, podanego przy artykule na temat odpowiedniego dzieła.

Jesteśmy wdzięczni za wszelkie ofiary i zapewniamy o naszej pamięci modlitewnej.



REDAKCJA:

Jezuici – Nasze Wiadomości

ul. Kopernika 26

31-501 Kraków

naszewiadomosci@jezuici.pl

OPIEKUN KRĘGU PRZYJACIÓŁ JEZUITÓW:

Bartłomiej Przepeluk SJ

skr. p. 128

30-961 Kraków 1

fazasi@gmail.com

In 1548, after the first jesuit college had been built, education became one of the most important fields of our activity. Soon the Society of Jesus began to establish hundreds of schools all over the world and thus set educational foundations. Its heritage lasts till now.

In this magazine we present the variety of jesuit works focused on education. First and foremost we want to show our Polish schools, which are two universities: the Jesuit University of Philosophy and Education *Ignatianum* with philosophy and pedagogy faculties and the Collegium Bobolanum (part of Episkopal University) in Warszawa with theology and political science faculties. There are also two comprehensive schools, both a junior high school and a high school. These are situated in Gdynia and in Nowy Sącz.

In the very first article Fr. Wojciech Żmudziński, SJ, our specialist on education, reveals the secret of our system of education and the way it helps development of every single student. You may also read about how it works in practice all over the world. There are some articles reflecting on Jesuit educational efforts in many different places. All of them are worth reading, especially those about Nativity (the American Jesuit model of education) and our University in China. There is also a historical article about one of the greatest educational centers in eastern Europe: College in Chyrów, which we will always remember as a symbol of jesuit school.

Twoja Parafia na DEON.PL



Przyłącz się i zaprezentuj swoją Parafię w sieci!

Zostań administratorem strony swojej Parafii w portalu DEON.pl.

Tak może wyglądać strona Twojej Parafii

DEON.PL

Właściwości | Parafia | Informacje | Życie | Po godzinach | DEON.pl | Cytatyki | Sprawy

Strona główna > Parafie

Parafie

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Stanisława Kostki

O parafii | Służba dusz | Kancelaria | Aktywności | Galeria | Parafianie | Forum

Adres:
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Stanisława Kostki
Stanisława Kostki
ul. Kościelna 22
63-505 Doruchów
wpj. wielkopolskie

Decyzja: kuba
Dekanat: ostrowski
Miejscowość: Doruchów

Numer telefonu: probostwo - 62 731 50 12, wikariat i biuro - 62 731 51 26

Opis:
Nota historyczna
Parafia wzmianka o Doruchowie pochodzi z 1213 roku. Przekaz, biskup wrocławski dnia 21 czerwca 1366 roku zniósł wsi Doruchów przekazał do zarządzania Kł. Stańkowi Grzmotie, kanonikowi poznańskiemu. Pierwszą kościół parafialny wybudował i wyposażył rybnik Mikołaj z Kąpna. Świątynię kanonicznie erygowano w 1415 roku. Obecny kościół neoromański jest trójcorne, młgą konsekrowano w 1902 roku.
Do parafii należą następujące miejscowości: Śróbrzniki, Doruchów, Godziszów, Kubica Babrowska, Porępczyna, Rudniczeko, Stara Kubica, Wronki, Zalesie.
Proboszcz: ks. Stanisław Porwaj
Wikariat: ks. Janusz Foryś

✓ godziny Mszy św.,
nabożeństw,
spowiedzi

✓ informacje
kancelaryjne

✓ historia kościoła,
liczby i statystyki

✓ wydarzenia
w parafii,
ogłoszenia,
zaproszenia

✓ galerie fotografii

✓ parafialne forum

Teraz Twoja Parafia może mieć własną stronę w internecie – zupełnie za darmo. Wystarczy tylko Twoje zaangażowanie!

Jak zostać administratorem strony swojej Parafii? Sprawdź na DEON.pl www.parafie.deon.pl